

ZUZANNA BENINCASA

Uniwersytet Warszawski

‘SI TANTI SIT OPERA, QUANTI DAMNUM EST’. WKŁAD POLEGAJĄCY NA ŚWIADCZENIU PRACY A UTRATA MAJĄTKU WNIESIONEGO DO SPÓŁKI

Wkład polegający na świadczeniu pracy stanowi szczególny rodzaj wkładu do spółki umożliwiający uczestniczenie w obrocie gospodarczym osobom nieposiadającym kapitału, ale posiadającym określone predyspozycje lub umiejętności, którym można przypisać wartość ekonomiczną, mogące przyczynić się do realizacji celu spółki, w szczególności do osiągnięcia w spółce zysku.

Rzymscy *iusiprudentes* z okresu klasycznego wypracowali bardzo szeroką koncepcję wartości, które mogły stanowić wkład do spółki¹,

¹ Por. D. 17,2,6; D. 17,2,29 pr.-1; D. 17,2,80. Obok tradycyjnego wkładu majątkowego, określanego terminem *pecunia*, juryści rzymscy dopuszczali uczestniczenie w spółce poprzez wniesienie tytułem wkładu takich wartości, jak właśnie *opera*, czyli praca w szerokim tego słowa znaczeniu, *industria* pojmowana jako szczególnie wartościowe cechy pracy świadczonej przez wspólnika, *gratia* używana na określenie szczególnych okoliczności związanych z osobą wspólnika, przede wszystkim związanych z jego pozycją społeczną, kontaktami, znajomościami w kręgach wpływowych i poważanych osób, nieposzlakowaną opinią i nieskazitelną reputacją, będącego osobą powszechnie szanowaną i zasługującą na szacunek i wdzięczność innych. Ten ostatni rodzaj wkładu Santucci utożsamia z koncepcją ‘*credito personale*’ przypisywanemu poszczególnym osobom. Obok najczęściej wymienianych rodzajów wkładów, takich jak *pecunia*, *opera*, *industria* i *gratia* w źródłach pojawiają się także określenia, takie jak *ars* i *peritia*. Nie należy jednak traktować tego zestawienia jako katalogu zamkniętego, bowiem koncepcja wkładu do spółki miała charakter otwarty. Ulpian w swoim komentarzu *ad Sabinum* (D. 17,2,29 pr.), w części poświęconej zagadnieniu ustalenia

w ramach której wkład polegający na świadczeniu pracy był traktowany jako ekwiwalent wkładu majątkowego, co znalazło w pełni swój wyraz w przekonaniu, że *saepe enim opera alicuius pro pecunia valet* (G. 3,149; I. 3,25,2). W zachowanych źródłach juryści nie podejmują jednak prób zdefiniowania pojęcia pracy jako szczególnego rodzaju wkładu wspólnika, tak więc jedynie analiza bogatej kazuistyki dotyczącej różnorodnych typów spółek pozwala na zrekonstruowanie możliwych świadczeń mieszczących się w zakresie szerokiego pojęcia *opera*². Warto też zauważyć, że termin ten w świadomości jurystów klasycznych miał silne konotacje z koncepcją zysku, na co wskazuje tekst D. 17,2,8, w którym Paulus definiuje zysk jako korzyść będącą rezultatem wykonywanej pracy (*quaestus enim intellegitur, qui ex opera cuius descendit*), tak więc znaczenie tego wkładu było nieporównywalnie większe w spółkach nastawionych na prowadzenie działalności gospodarczej o charakterze zarobkowym typu *societas quaestus* niż w tradycyjnym modelu spółki wzorowanym

udziałów wspólników w zyskach i stratach, po stwierdzeniu, że w przypadku, w którym wspólnicy nie określili wzajemnych udziałów w zyskach i stratach, domniemywa się, iż są one równe, rozważa ważność porozumienia, na mocy którego sami wspólnicy ustalili, że partycypują w zyskach i stratach w częściach nierównych. Zdaniem jurysty seweriańskiego, takie *pactum* powinno być uznane za ważne, jeżeli wspólnik mający mieć większy udział wnosił do spółki więcej pieniędzy bądź pracy czy jakiegokolwiek innej wartości mającej znaczenie dla realizacji wspólnego celu (*si modo aliquid plus contulit societati vel pecuniae vel operae vel cuiuscumque alterius rei causa*). Dzięki uznaniu tak szerokiej i elastycznej koncepcji wkładu do spółki, rzymska *societas* stała się dogodną formą prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej, zapewniając dużą elastyczność w ukształtowaniu wzajemnych relacji między wspólnikami, co pozwalało na realizację bardzo różnorodnych celów gospodarczych, a także instytucją prawną o charakterze egalitarnym, pozwalającą na uczestniczenie w obrocie również osobom nieposiadającym majątku, a więc wywodzącym się z niższych warstw społecznych. Na temat możliwych rodzajów wkładu do spółki por. przede wszystkim G. SANTUCCI, *Il socio d'opera in diritto romano conferimenti e responsabilità*, Milano 1997, s. 105-192; IDEM, *Il credito 'personale' del socio. Un profilo della teoria dei conferimenti alla luce della tradizione romanistica*, [w:] *Modelli teorici e metodologici nella storia del diritto privato. Obbligazioni e diritti reali*, red. R. CARDILLI, C. CASCIONE, F. CURSI, F. LAMBRI, C. MASI DORIA, M. SALAZAR REVUELTA, G. SANTUCCI, Napoli 2003, s. 395, wraz z literaturą przywołaną przez autora.

² Por. G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 105-106.

na *societas omnium bonorum*, której zasadniczym celem było jedynie wspólne administrowanie wniesionym do współwłasności majątkiem³.

Z uwagi na korzenie rzymskiego kontraktu *societas*, sięgające okresu archaicznego i wspólnoty *consortium ercto non cito*⁴, za prawdopodobną należy uznać hipotezę, że historycznie najstarszy był wkład polegający na wniesieniu do spółki całego majątku lub jego części, a możliwość partycypowania we wspólnym przedsięwzięciu w formie *opera* świadczonej dla spółki pojawiła się dopiero na pewnym etapie rozwoju tego kontraktu⁵. Niewykluczone, że uznanie pracy za jedną z możliwych form

³ D. 17,2,8 (Paul. 6 *ad Sab.*): *Quaestus enim intellegitur, qui ex opera cuius descendit*. We wcześniejszym tekście, D. 17,2,7, w którym Ulpian wprowadza domniemanie istnienia między współnikami spółki co do zysków (*societas universorum quae ex quaestu veniunt*), ilekroć sami *socii* nie określili w umowie zakresu wspólnie prowadzonej działalności, *quaestus* jest zaś definiowany jako dochód pozyskiwany z zawieranych w obrocie umów *emptio venditio* i *locatio conductio*, por. D. 17,2,7 (Ulp. 30 *ad Sab.*): *Coiri societatem et simpliciter licet: et si non fuerit distinctum, videtur coita esse universorum quae ex quaestu veniunt, hoc est si quod lucrum ex emptione venditione, locatione conductione descendit*. Por. F. BONA, *Contributi alla storia della 'societas universorum quae ex quaestu veniunt' in diritto romano*, [w:] *Studi in onore di Giuseppe Grosso*, I, Torino 1968, s. 395-461; G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 107-108. Na temat procesu transformacji spółki w instrument prowadzenia działalności gospodarczej określanego jako „mercantilizzazione di società”, por. P. CERAMI, *'Impresa' e 'societas' nei primi due secoli dell'impero*, «AUPA» 52/2007-2008, s. 75-132.

⁴ Na temat dyskusji dotyczącej genezy konsensualnej rzymskiej spółki por. M. TALAMANCA, *s.v. società (diritto romano)*, «ED» 42/1990, s. 815-820; F.-S. MEISSEL, *'Societas'. Struktur und Typenvielfalt des römischen Gessellschaftsvertrages*, Frankfurt am Main 2004, s. 78-105; G. SANTUCCI, *La 'magna quaestio' in Gai. 3.149*, «Index» 42/2014, s. 338, wraz z literaturą powoływaną przez tych autorów. W polskiej literaturze zagadnienie *consortium ercto non cito* było przedmiotem zainteresowania Jana Zabłockiego (J. ZABŁOCKI, *'Consortium ercto non cito' w 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, «Prawo Kanoniczne» 31.3-4/1988, s. 271-282).

⁵ Za pierwsze historyczne wzmianki traktujące o wkładzie polegającym na świadczeniu pracy w ramach stosunku spółki mogą być uznane fragmenty *De agri cultura* Katona Starszego, w których mowa jest o relacjach między *dominus fundi* a osobami świadczącymi na jego rzecz różnego rodzaju usługi w związku z ekonomicznym wykorzystaniem gruntu: Cap. CXLV (=136), Cap. CXLVI (=137); Cap. CLIII (=144); Cap. CLIV (=146). Fragmentaryczność przekazu Katona nie pozwala jednak na dokładne określenie rodzaju tych relacji i ich kwalifikację prawną, co jest źródłem wielu kontrowersji w dotychczasowej literaturze romanistycznej dotyczących doszukiwania się

wkładu współnika miało związek z pojawieniem się spółek zawieranych w celu prowadzenia działalności gospodarczej nastawionej na osiągnięcie zysku, w których dla realizacji zamierzonego przez współników celu decydujące znaczenie miały nie tylko zainwestowane w spółkę środki finansowe, lecz także, a niekiedy przede wszystkim, umiejętność zainwestowania tego kapitału z zyskiem. Początkowo wkład polegający na świadczeniu pracy był więc, jak można przypuszczać, uznawany za komplementarny w odniesieniu do wkładu kapitałowego, umożliwiając zawarcie spółki między osobami, których sytuacja ekonomiczna nie była porównywalna⁶, z czasem jednak rzymscy *iusprudentes* uznali go nie tylko za ekwiwalentny do wkładu definiowanego jako *pecunia* sposób kontrybuowania we wspólnym przedsięwzięciu, lecz także za wartość mogącą mieć kluczowe znaczenie dla realizacji zamierzonego przez współników celu. To przewartościowanie tradycyjnej hierarchii możliwych wkładów do spółki doprowadziło nawet do uznania, że niekiedy wartość pracy świadczonej przez współnika z uwagi na jej szczególny charakter, wymagane do niej predyspozycje czy związane z nią ryzyko albo też ze względu na kontekst społeczny związany z osobą świadczącą tę pracę i jej *nomen*, miała wartość znacznie przewyższającą

w nich schematu konsensualnej rzymskiej spółki. Por. uwagi G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 29-34, wraz z literaturą przywołaną przez autora; F.-S. MEISSEL, 'Societas'..., s. 180-181. Za pierwszą niepodlegającą dyskusji wzmiankę o wkładzie polegającym na świadczeniu pracy może być uznana dopiero dyskusja znana w tradycji literackiej jako *magna quaestio*.

⁶ Świadczyć o tym może tekst pochodzący z 31 księgi komentarza *ad edictum* Ulpiana, w którym mowa jest o możliwości zawarcia spółki między osobami nieposiadającymi takich samych możliwości finansowych, w której to spółce współnik określany jako *pauperior* świadczy pracę w zakresie adekwatnym do niedostatku kapitału. Por. D. 17,2,5,1 (Ulp. 31 *ad ed.*): *Societas autem coiri potest et valet etiam inter eos, qui non sunt aequis facultatibus, cum plerumque pauperior opera suppleat, quantum ei per comparationem patrimonii deest. [...].* W spółce wzorowanej na schemacie *omnium bonorum*, której celem było wspólne administrowanie majątkiem współników albo korzystanie z określonych rzeczy, wkład polegający na świadczeniu pracy miał znaczenie drugorzędne w relacji do wkładu polegającego na wniesieniu do spółki składników majątkowych. G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 25; 87-90.

wkład majątkowy wnoszony przez pozostałych *socii*⁷. Na podkreślenie zasługuje fakt, że właśnie poprzez uznanie znaczenia i wartości *opera* świadczonej przez współnika w spółce, a także pewnych specyficznych cech tej pracy, określanych jako *industria socii*⁸, a wyrażających się w szczególnych predyspozycjach i umiejętnościach, których wymagała, jak również gotowości do podejmowania ryzyka (np. zorganizowanie wyprawy handlowej do odległej prowincji i podejmowanie ryzyka związanego z podróżowaniem)⁹, juryści rzymscy nadali w sferze prawnej znaczenie wartościom uznawanym w sferze typowo biznesowej, dzięki czemu konsensualny kontrakt *societas* stał się konstrukcją uwzględniającą aktualne potrzeby obrotu gospodarczego i łatwo adaptowalną do tychże potrzeb¹⁰.

⁷ Już Cycero w jednej ze swoich *orationes* (Cic., *pro Rosc. Comoed.* 10,28; 10,29,30) stara się przekonać sędziów, że wkład polegający na *opera* i *gratia*, wniesiony przez jego klienta – Rosciusia, z uwagi na talent i renomę tego ostatniego, wielokrotnie przewyższał swoją wartością wkład majątkowy, który wniósł do spółki niefortunny współnik aktora – Fannius. Ulpian zaś w tekście D. 17,2,29,1 stwierdza, że *plerumque enim tanta est industria socii, ut plus societati conferat quam pecunia* a jako przykład tego rodzaju wkładu podaje wkład współnika polegający na odbywaniu dalekich podróży i ponoszeniu związanego z tym ryzyka.

⁸ Na temat znaczenia terminu *industria* w źródłach literackich por. G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 111-121.

⁹ Santucci porównuje ten wkład z francuską koncepcją wkładu współnika polegającego na „la force et le courage à se défendre d'un ennemi”. Por. G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 126, przyp. 66.

¹⁰ Dostrzeżenie możliwości, które, dzięki przyjęciu tak szerokiej, elastycznej i w pewnym sensie egalitarnej koncepcji wkładu, dawał kontrakt *societas* osobom chcącym czerpać zyski z wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej, może stanowić istotny kontrargument w dyskusji ze zwolennikami poglądu (por. F. SERRAO, *Sulla rilevanza esterna del rapporto di società in diritto romano*, [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, V, Milano 1971, s. 743-767 (= *Impresa e responsabilità a Roma nell'età commerciale*, Pisa 1989, s. 67-91); IDEM, *L'impresa in Roma antica. Problemi e riflessioni*, [w:] *Atti del seminario sulla problematica contrattuale in diritto romano*, Milano 7-9 aprile 1987, I, Milano 1990, s. 21-49; A. DI PORTO, *Impresa collettiva e schiavo 'manager' in Roma antica (II sec a.C. – II sec. d.C.)*, Milano 1994, w szczególności s. 7-28; 371-392; IDEM, *Il diritto commerciale romano. Una 'zona d'ombra' nella storiografia romanistica e nelle riflessioni storico-comparative dei commercialisti*, [w:] *Nozione, formazione e interpretazione del diritto dall'età romana alle esperienze moderne. Ricerche dedicate*

Uznanie, że praca współnika stanowi ekwiwalentną dla wkładu polegającego na wniesieniu określonego majątku do spółki wartość ekonomiczną, postawiło przed rzymskimi jurystami zadanie określenia, w jaki sposób jej wartość ma być uwzględniana przy ustalaniu udziałów w zyskach i stratach i w konsekwencji także w końcowym rozliczeniu dokonywanym przez *socii* po zrealizowaniu celu spółki albo po zakończeniu z innych powodów prowadzenia wspólnej działalności.

Dla ustalenia udziałów w zyskach i stratach zasadnicze znaczenie miało porozumienie zawarte w tej materii między samymi współnikami¹¹: jeżeli zawierając umowę spółki, nie dokonali oni żadnych ustaleń w tej kwestii, wówczas zastosowanie miało domniemanie równości udziałów, które zakładało uczestnictwo wszystkich *socii* w spółce *ex aequibus partibus*¹². Ustalenia udziałów w spółce mogli dokonać sami

*al Professor Filippo Gallo, III, Napoli 1997, s. 418-452; P. CERAMI, A. DI PORTO, A. PETRUCCI, Il diritto commerciale romano. Profilo storico*², Torino 2004, s. 61-63; 166-172; 247-254), zgodnie z którym rola tego kontraktu jako formy prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej w rzymskiej praktyce obrotu miała charakter marginalny a decydujące znaczenie dla zdefiniowania ram prawnych wspólnej *negotiatio* miały konstrukcje związane z *exercere negotiationum per servos communes*. Nie negując znaczenia tych ostatnich konstrukcji dla ukształtowania form prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej, należy jednak podzielić stanowisko, które zajął w tej dyskusji Cerami, uznając, iż *exercitio negotiationum per servos communes* i *plurium exercitio per societatem* nie powinny być traktowane jako alternatywne rozwiązania prawne konkurujące ze sobą, ale jako konstrukcje wzajemnie się uzupełniające, służące do realizacji szeroko rozumianych celów gospodarczych. P. CERAMI, 'Impresa' e 'societas'..., s. 75-132, w szczególności s. 92-132; IDEM, *Riflessioni sul 'diritto societario'. Fondamenti romani e simmetrie diacroniche*, «Lura» 62/2014, s. 130. Por. również G. SANTUCCI, *The equality of contributions and the liability of the partners*, [w:] 'Nova Ratione'. *Change of paradigms in Roman Law*, red. B. SIRKS, «Philippika. Altertumswissenschaftliche Abhandlungen» 72/2014, s. 87-105.

¹¹ Granicą dla swobody kontraktowej współników w tej materii był zakaz zawierania spółek *donationis causa*; por. D. 17,2,5,1 (Ulp. 31 *ad ed.*):... *donationis causa societas recte non contrahitur*.

¹² D. 17,2,29 pr. (Ulp. 30 *ad Sab.*): *Si non fuerint partes societati adiectae, aequas eas esse constat...*; G. 3,150: *Et illud certum est, si de partibus lucri et damni nihil inter eos convenerit, tamen aequis ex partibus commodum ut incommodum inter eos commune esse...*; I. 3,25,1: *Et quidem si nihil de partibus lucri et damni nominatim convenerit, aequales scilicet partes et in lucro et in damno spectantur*. Przyjęcie domniemanania

wspólnicy, ale możliwe było również powierzenie ich wyceny jednemu spośród *socii*¹³ albo zewnętrznemu arbitrowi¹⁴. Niezależnie od tego, czy ustalenia udziałów w zyskach i stratach dokonywali wspólnicy osobiście, czy też jeden z nich, upoważniony przez pozostałych, czy wreszcie osoba spoza spółki jako niezależny arbiter, podstawą ustalenia tych udziałów, zdaniem jurystów, powinna być obiektywnie możliwa do wycenienia wartość wniesionych przez wspólników wkładów¹⁵, a dokonany podział

równości udziałów nie oznaczało jednak pominięcia wartości wnoszonych wkładów, bowiem w sytuacji konfliktu między wspólnikami, można było w postępowaniu sądowym ustalić te udziały stosownie do stopnia zaangażowania każdego ze wspólników we wspólne przedsięwzięcie.

¹³ D. 17,2,6. Na temat dopuszczenia możliwości ustalenia udziałów przez jedną ze stron kontraktu w spółce por. Z. BENINCASA, *Kontrowersje związane z ustaleniem przez osoby trzecie elementów przedmiotowo istotnych kontraktu konsensualnego w prawie rzymskim*, «*Studia Iuridica Lublinensia*» 16/2011, s. 73-94.

¹⁴ D. 17,2,76 (Proc. 5 *epist.*): *Societatem mecum coisti ea condicione, ut Nerva amicus communis partes societatis constitueret: Nerva constituit, ut tu ex triente socius esses, ego ex besse: quaeris, utrum ratum id iure societatis sit, an nihilo minus ex aequis partibus socii simus. existimo autem melius te quaesiturum fuisse, utrum ex his partibus socii essemus quas is constituisset, an ex his quas virum bonum constituere oportuisset. arbitratorum enim genera sunt duo, unum eiusmodi, ut sive aequum sit sive iniquum, parere debeamus (quod observatur, cum ex compromisso ad arbitrum itum est), alterum eiusmodi, ut ad boni viri arbitrium redigi debeat, etsi nominatim persona sit comprehensa, cuius arbitratu fiat...;* D. 17,2,78 (Proc. 5 *epist.*): *in proposita autem quaestione arbitrium viri boni existimo sequendum esse, eo magis quod iudicium pro socio bonae fidei est;* D. 17,2,80 (Proc. 5 *epist.*): *Quid enim si Nerva constituisset, ut alter ex millesima parte, alter ex duo [undemille] millesimis partibus socius esset? illud potest conveniens esse viri boni arbitrio, ut non utique ex aequis partibus socii simus, veluti si alter plus operae industriae gratiae pecuniae in societatem collaturus erat.* Por. F. GALLO, *La dottrina di Proculo e quella di Paolo in materia di arbitraggio*, [w:] *Studi in onore di Giuseppe Grosso*, III, Torino 1970, s. 480-542. Jak twierdzi Santucci (G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 63-75), kwestionując tradycyjną interpretację przywołanych wyżej fragmentów *epistulae Proculusa*, analizowany przez jurystę problem nie dotyczył jedynie zagadnienia dopuszczalności powierzenia ustalenia udziałów w spółce zewnętrznemu arbitrowi, ale powiązany był z bardziej fundamentalną dla spółki kwestią dopuszczalności odejścia od zasady równych udziałów w zyskach i stratach.

¹⁵ G. 3,150:... *Sed si in altero partes expressae fuerint, velut in lucro, in altero vero omissae, in eo quoque, quod omissum est, similes partes erunt;*; I. 3,25,3: *Illud expeditum*

powinien być zgodny z abstrakcyjnym kryterium *arbitrium boni viri*¹⁶ (a więc być proporcjonalny do wartości wniesionych do spółki przez wspólników)¹⁷. Jeżeli udziały zostały ustalone jedynie w odniesieniu do partycypacji w zyskach, uznawano to ustalenie za miarodajne także dla udziału w stracie i *vice versa*¹⁸.

Zatem w sytuacji, w której sami wspólnicy nie dokonali między sobą żadnych ustaleń odnośnie do przypadających na nich udziałów w zyskach i stratach, uznawano, że wartość wniesionych przez wspólników wkładów jest równoważna, co nie wiązało się z koniecznością ustalania wartości pracy wnoszonej przez wspólników. Jedynie w sytuacji, w której udziały te zostały ustalone jako nierówne, w obliczu konfliktu między wspólnikami, powstawała konieczność zbadania wartości wkładu polegającego na świadczeniu określonego rodzaju *opera* dla spółki.

Szczególnego znaczenia nabiera jednak zagadnienie wyceny wkładu polegającego na świadczeniu pracy w sytuacji, w której jeden ze wspólników wносił do spółki wkład majątkowy, a drugi partycypował we wspólnym przedsięwzięciu jedynie w formie *opera* świadczonej dla spółki. Wówczas bowiem, w sytuacji, w której spółka nie zrealizowała zamierzonego celu, a więc nie osiągnęła spodziewanego zysku, a zainwestowany w nią kapitał został utracony, powstawało istotne pytanie,

est, si in una causa pars fuerit expressa, veluti in solo lucro vel in solo damno, in altera vero omissa: in eo quoque quod praetermissum est eandem partem servari.

¹⁶ Na temat *arbitrium boni viri* jako kryterium wynikającego z pryncypiów *bona fides* por. G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 61-75 wraz z literaturą cytowaną przez autora.

¹⁷ Na temat ustalenia udziałów w zyskach i stratach por. m.in. A. GUARNERI-CITATI, *Conferimenti e quote sociali in diritto romano*, «BIDR» 42/1934, s. 165-194; V. ARANGIO-RUIZ, *La società in diritto romano*, Napoli, s. 93-115; A. WATSON, *The Notion of Equivalence of Contractual Obligation and Classical Roman Partnership*, «The Law Quarterly Review» 97/1981, s. 275-286; S. RICCOBONO, *Capacità manageriale e partecipazione agli utili nella 'societas' romana* (Gai. 3.148-149), [w:] *Atti del seminario sulla problematica contrattuale*, Milano 7-9 aprile 1987, I, Milano 1988, s. 224-232; D. BORGES DOS SANTOS GOMES DE ARAUJO, *A dererminação das 'partes lucri et damni' no contrato de sociedade romano*, «Revista da Faculdade de Direito (Universidade de São Paulo)» 97/2002, s. 35-59.

¹⁸ G. 3.150, I. 3.25,2.

czy wspólnik świadczący pracę powinien być obciążony w części stratą zainwestowanego w spółkę kapitału, czy też należy uznać, że „utrata” świadczonej przez niego pracy zrównoważyła stratę zainwestowanych w spółkę środków finansowych i w konsekwencji zwolnić wspólnika, który taką pracę świadczył, od udziału w poniesionej stracie kapitału. Zagadnienie to było szczególnie istotne w odniesieniu do spółek, w których wspólnicy nie tworzyli współwłasności określonego majątku przeznaczonego do realizacji celu spółki, ale wykorzystywali będące ich własnością rzeczy, określone zarówno gatunkowo, jak i indywidualnie. W takich spółkach bowiem należało, po pierwsze, określić okoliczności, w których strata tych przedmiotów będzie uważana za wspólną, po drugie, określić granicę prywatnego majątku wniesionego jako wkład do spółki i traktowanego jako *quasi*-majątek spółki, wreszcie ustalić, w jakim stopniu wspólnik partycypujący w spółce jedynie w formie *opera* świadczonej dla realizacji wspólnego celu miałby być obciążony taką stratą.

Pomimo że teksty źródłowe nie dostarczają bezpośrednio informacji na temat sposobu dokonywania rozliczeń między wspólnikami w przypadku, w którym spółka nie tylko nie osiągnęła spodziewanego zysku, lecz także zainwestowany w nią kapitał został utracony, pośrednio możliwa jest do pewnego stopnia jego rekonstrukcja, oparta na tekstach analizujących zagadnienie utraty „majątku spółki” i partycypowania wspólników w takiej stracie. Zagadnienie to, sądząc po liczbie zachowanych w Digestach tekstów, było dość częstym problemem podejmowanym przez rzymskich jurystów, co pozwala przypuszczać, że dotyczyło sytuacji, które w praktyce mogły być dość powszechne i potencjalnie stanowić źródło konfliktu między wspólnikami w materii rozliczenia poniesionej straty w kapitale¹⁹.

¹⁹ Znamienne jest, że większość z zachowanych tekstów dotyczy spółek, których celem było prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na handlu towarami i w których wspólnicy odbywali podróże w interesach, zarówno drogą lądową, jak i morską (np. D. 17,2,52,4; D. 17,2,58,1). Prawdopodobnie w tego typu spółkach ryzyko utraty zainwestowanego majątku przed zrealizowaniem celu spółki było nieporównywalnie wyższe niż w innych przedsięwzięciach gospodarczych, niewymagających podejmowania ryzykownych podróży morskich czy lądowych.

Za modelowy tekst dotyczący rozliczeń między wspólnikami w spółce, w której wniesiony do niej majątek został utracony, można uznać tekst D. 17,2,58 pr.:

D. 17,2,58 pr. (Ulp. 31 *ad ed.*): *Si id quod quis in societatem contulit extinctum sit, videndum, an pro socio agere possit. tractatum ita est apud Celsum libro septimo digestorum ad epistulam Cornelii Felicis: cum tres equos haberes et ego unum, societatem coimus, ut accepto equo meo quadrigam venderes et ex pretio quartam mihi redderes. si igitur ante venditionem equus meus mortuus sit, non putare se Celsus ait societatem manere nec ex pretio equorum tuorum partem deberi: non enim habendae quadrigae, sed vendendae coitam societatem. ceterum si id actum dicatur, ut quadriga fieret eaque communicaretur tuque in ea tres partes haberes, ego quartam, non dubie adhuc socii sumus*²⁰.

Jak relacjonuje Ulpian, Celsus w siódmej księdze Digestów, odpowiadając *ad epistulam Cornelii Felicis*, rozważa dwa warianty kontraktu spółki, której przedmiotem miała być czwórka koni do kwadrygi i konsekwencje śmierci konia należącego do jednego ze wspólników w każdym z tych dwóch wariantów. W pierwszym przypadku zamierzeniem wspólników była sprzedaż kompletu koni do kwadrygi i podzielenie się uzyskaną ceną w proporcji do własności wierzchowców (*ego* miał jednego, *tu* zaś trójkę koni). W drugim wariacie *ego* wniósł do spółki jednego konia, *tu* zaś trójkę celem utworzenia kompletu koni do kwadrygi, z którego następnie prawdopodobnie obaj wspólnicy mieliby

²⁰ Należy rozważyć, czy można wystąpić ze skargą z tytułu spółki, w przypadku jeżeli zniszczeniu ulegnie to, co ktoś wniósł do spółki. Zajmuje się tym Celsus w księdze siódmej *Digestów* w odpowiedzi na list Corneliusa Felixa [rozważając następujący przypadek]: ty miałeś trzy konie, a ja jednego i mieliśmy utworzyć spółkę, tak że po przyjęciu mojego konia, sprzedasz kwadrygę i oddasz mi czwartą część ceny uzyskanej z jej sprzedaży. Jeżeli przeto przed sprzedażą mój koń padł, Celsus twierdzi, że w jego opinii spółka nie istniała dalej i że nie jesteś mi winny części ze sprzedaży twoich koni. Spółka bowiem nie została utworzona w celu stworzenia kwadrygi, lecz sprzedania jej. Ponadto powiada, że gdyby chodziło o stworzenie kwadrygi, to byłaby ona wspólna, a ty miałbyś w niej trzy części, a ja czwartą i niewątpliwie [także po śmierci konia, którego wniosłem do spółki] bylibyśmy wspólnikami. Tłum. *'Digesta Iustiniani'*. *Digesta justyniańskie. Tekst i przekład*, III, red. T. PALMIRSKI, Kraków 2014, s. 399.

razem korzystać. Zakładając, że koń należący do *ego* padł, zdaniem Celsusa należy uznać, iż w przypadku, w którym spółka została zawarta *vendendae quadrigae*, strata konia, która nastąpiła przed zrealizowaniem transakcji sprzedaży, obciąża wyłącznie współnika, który był jego właścicielem. Odmiennie według jurysty sytuacja przedstawia się w przypadku spółki zawartej *habendae quadrigae*, kiedy to czwórka koni stała się przedmiotem współwłasności między współnikami w proporcji $\frac{1}{4}$ i $\frac{3}{4}$ i kiedy to strata jednego konia powoduje, że spółka istnieje nadal, a więc właściciel padłego konia zachowuje swój udział wynoszący $\frac{1}{4}$ we współwłasności trójki pozostałych przy życiu wierzchowców i przy ewentualnym rozwiązaniu spółki miałby do osoby określanej jako *tu* roszczenie o zapłatę równowartości swojego udziału²¹.

Prawdopodobnie w tym samym miejscu w Digestach²² Celsus analizował zagadnienie utraty majątku spółki, który stanowiły rzeczy oznaczone gatunkowo, a ściślej, określona kwota pieniędzy przeznaczona na realizację celu spółki w *societas* zawartej w celach handlowych:

D. 17,2,58,1 (Ulp. 31 ad ed.): *Item Celsus tractat, si pecuniam contulisset ad mercem emendam et mea pecunia perisset, cui perierit ea. et ait, si post collationem evenit, ut pecunia periret, quod non fieret, nisi societas coita esset, utrique perire, ut puta si pecunia, cum peregre portaretur ad mercem emendam, periret: si vero ante collationem, posteaquam eam destinasses, tunc perierit, nihil eo nomine consequeris, inquit, quia non societati perierit*²³.

²¹ Por. F.-S. MEISSEL, 'Societas'. *Struktur und Typenvielfalt...*, s. 274; M. KASER, *Neue Literatur zur 'societas'*, «SDHI» 41/75, s. 294, przyp. 60; M. POŁOJAC, *Casuistry and General Rules – Problem of Risk Bearing in Roman 'societas'*, «Annals of the Faculty of Law in Belgrade» 58.3/2010, s. 238-239. Zdaniem K. MISERY (*Zur Gefahrtragung bei der römischen 'societas'*, [w:] 'Iuris Professio'. *Festgabe für Max Kaser zum 80. Geburtstag*, Wien 1986, s. 201-210), różnica między dwoma wariantami kazusu kwadrygi Celsusa niekoniecznie sprowadza się do kwestii istnienia bądź nieistnienia współwłasności wierzchowców między współnikami, ale odmiennego celu zawarcia spółki.

²² O. LENEL, *'Palingenesia iuris civilis'*, I, Leipzig 1889, s. 139.

²³ Celsus rozważał również następujący przypadek: jeśli wnieśliśmy pieniądze po to, by kupić za nie jakieś towary, i wpłacone przeze mnie pieniądze przepadłyby, to kto je stracił? [Celsus] stwierdza, że jeśli pieniądze zaginęły po tym, jak cała suma została zebrana, co nie mogłoby mieć miejsca, gdyby nie utworzono spółki, [wówczas]

W opinii Celsusa zasadnicze znaczenie dla określenia, czy strata środków przeznaczonych na zakup towarów zostanie uznana za wspólną czy nie, miało ustalenie, czy nastąpiła ona *post* czy *ante collationem*, a więc, przed czy po formalnym wniesieniu ich do spółki i uczynieniu wspólnymi. Jeżeli pieniądze, za które miały być nabyte towary, zostały utracone po wniesieniu ich do spółki, a za taki przypadek uznaje Celsus utratę tych pieniędzy w okolicznościach, które nie miałyby miejsca, gdyby spółka nie została zawarta (*quod non fieret nisi societas coita esset*), wówczas strata obciążać winna obu *socii*. Jako przykład takiej sytuacji Celsus podaje przypadek zabrania tych pieniędzy w podróż celem dokonania zakupu towarów. W sytuacji zaś, w której wspólnik jedynie przeznaczył część swoich aktywów na zakup towarów, ale nie zostały one jeszcze formalnie wniesione do spółki (a więc nie podjęto jeszcze żadnych działań, aby zrealizować wspólny cel), ryzyko przypadkowej ich utraty spoczywa na ich właścicielu, a zatem utrata przeznaczonych na realizację celu spółki środków obciąża wyłącznie tego wspólnika, do którego należały pieniądze²⁴. Do ustalenia, w jakiej sytuacji strata pieniędzy przeznaczonych na zakup towarów w spółce powinna zostać uznana za wspólną, Celsus odwołuje się zatem do kryterium adekwatnego związku przyczynowego: jeżeli pieniądze zostały utracone w okolicznościach, które by nie zaistniały, gdyby kontrakt między *socii* nie został zawarty, wówczas należy uznać taką stratę za wspólną.

obydwa [wspólnicy] ponoszą szkodę. Na przykład jeśli pieniądze przepadły, gdy zostały zabrane w podróż w celu dokonania zakupu towarów. Z drugiej zaś strony, stwierdza, jeśli przepadły, zanim zostałyby zebrane, lecz po tym, jak ustalono ich przeznaczenie, to wówczas nie otrzymasz nic z tego tytułu, albowiem to nie spółka poniosła szkodę. Tłum. *'Digesta Iustiniani'*..., s. 399.

²⁴ Jak można wywnioskować z przywołanego tekstu, *collatio* niekoniecznie musiała oznaczać uczynienie pieniędzy przedmiotem współwłasności między wspólnikami, wystarczyło, że zostały one niejako formalnie wniesione do spółki, a więc znalazły się w sytuacji, w której by się nie znalazły, gdyby kontrakt między danymi wspólnikami nie został zawarty (jako przykład jurysta podaje zabranie środków przeznaczonych na realizację wspólnego przedsięwzięcia w podróż w celu ich zainwestowania). Por. K. MISERA, *op. cit.*, s. 206-207; M. TALAMANCA, *s.v. società (diritto romano)*, «ED» 42/1990, s. 857, przyp. 469; M. POŁOJAC, *op. cit.*, s. 239-241.

Na podstawie analizowanego tekstu nie można z całą pewnością stwierdzić, czy spółka została zawarta w celu zrealizowania pojedynczej transakcji zakupu towarów i sprzedaży ich z zyskiem, czy też intencją wspólników było regularne prowadzenie działalności handlowej. Niemniej, zakładając, że rozważany przez Celsusa kasus dotyczył *societas unius negotii*, można uznać, iż strata zainwestowanych w spółkę pieniędzy przed zrealizowaniem jej celu obciążała obydwu wspólników proporcjonalnie do posiadanych przez nich udziałów w spółce, jeżeli nastąpiła w związku z realizacją celu spółki, a więc w okolicznościach, które nie nastąpiłyby, gdyby kontrakt *societas* między tymi wspólnikami nie został zawarty.

Zbliżony przypadek był przedmiotem rozważań jurysty Ulpiana, który z kolei starał się zindywidualizować rzeczy stanowiące „majątek spółki” w spółce, w której wspólnicy nie utworzyli współwłasności majątku, ale jedynie oddali na użytek spółki określone przedmioty majątkowe. Jurysta analizuje zatem sytuację prawną wspólnika, który, wyruszywszy po towar w spółce zawartej w celu handlu płaszczami, został napadnięty przed rabusiów, w wyniku czego utracił swoje rzeczy, oznaczone zarówno gatunkowo (pieniądze), jak i indywidualnie (inne rzeczy), zaś jego niewolnicy zostali ranni (*suamque pecuniam perdidit, servi eius vulnerati sunt resque proprias perdidit*).

D. 17,2,52,4 (Ulp. 31 *ad ed.*): *Quidam sagariam negotiationem coierunt: alter ex his ad merces comparandas profectus in latrones incidit suamque pecuniam perdidit, servi eius vulnerati sunt resque proprias perdidit. dicit Iulianus damnum esse commune ideoque actione pro socio damni partem dimidiam adgnoscerere debere tam pecuniae quam rerum ceterarum, quas secum non tulisset socius nisi ad merces communi nomine comparandas proficisceretur. sed et si quid in medicos impensum est, pro parte socium agnoscerere debere rectissime Iulianus probat. proinde et si naufragio quid periit, cum non alias merces quam navi solerent advehi, damnum ambo sentient: nam sicuti lucrum, ita damnum quoque commune esse oportet, quod non culpa socii contingit*²⁵.

²⁵ Dwie osoby zawarły spółkę, której przedmiotem miał być handel płaszczami żołnierskimi. Jedna z nich, wyruszywszy po towar, trafiła na rabusiów i straciła swoje

Aby ustalić, w jakim zakresie szkody wyrządzone przez rabusiów powinny być uznane za wspólne, Julian, podobnie jak we wcześniejszym fragmencie Celsus, odwołuje się do kryterium adekwatnego związku przyczynowego: tylko pieniądze i rzeczy, które nie zostałyby zabrane, gdyby wspólnik nie wyruszył w podróż we wspólnym interesie, mogą być potraktowane jako majątek wspólnika wniesiony jako wkład do spółki i w konsekwencji, w przypadku ich utraty lub uszkodzenia w trakcie prowadzenia spraw spółki, drugi ze wspólników powinien w części wyrównać ich właścicielowi poniesione szkody. Podobnie w przypadku utraty rzeczy należących do jednego ze wspólników w wyniku katastrofy statku, Julian opowiada się za potraktowaniem tej straty jako wspólnej, w zakresie, w jakim dotyczyła towarów, które wspólnicy zwykli transportować drogą morską. Jeżeli zaś wspólnik załadowałby na statek towary, które wspólnicy mieli zwyczaj przewozić innym, mniej ryzykownym środkiem transportu, wówczas prawdopodobnie utrata tych towarów w katastrofie morskiej byłaby potraktowana jako rezultat braku należytej staranności wspólnika (*culpa*), a nie będącą wynikiem działania siły wyższej szkodę poniesioną w toku realizacji celu spółki. W konsekwencji ryzyko utraty tych towarów obciążałoby wyłącznie tego wspólnika, który bez porozumienia z drugim *socius* załadował je na statek²⁶.

pieniądze, jej niewolnicy odnieśli rany, a ona sama straciła również pewne rzeczy będące jej własnością. Iulianus twierdzi, że strata jest wspólna i dlatego [drugi] wspólnik na podstawie skargi z tytułu spółki powinien ponieść połowę strat zarówno w odniesieniu do pieniędzy, jak i rzeczy, których [pierwszy ze] wspólników nie wzięłyby ze sobą, jeśli nie wyruszyłby w celu nabycia na wspólny rachunek towaru. Lecz także jeśli były jakieś wydatki na leczenie, to, jak bardzo słusznie przyjmuje Iulianus, [drugi] wspólnik winien je ponieść proporcjonalnie do swojego udziału. Podobnie jeśli coś przepadło wskutek katastrofy morskiej, kiedy towar nie inaczej jak statkiem zwykł być dostarczany, oboje ponoszą stratę, bowiem tak jak zysk, tak również strata, do której nie dochodzi z winy wspólnika, winna być wspólna. Tłumaczenie za *'Digesta Iustiniani'*..., s. 393-395.

²⁶ Por. D. 13,6,18 pr. i D. 44,7,1,4, w których mowa jest o odpowiedzialności komodatariusza, który nie ponosił co do zasady odpowiedzialności za utratę użyzionej rzeczy w okolicznościach, *cui humana infirmitas resistere non potest*, takich jak *naufragium* czy atak piratów. Jeżeli jednak używał on rzeczy użyzionej niezgodnie z postanowieniami kontraktu (np. srebrną zastawę użyzioną na kolację z przyjaciółmi zabrał w podróż

Omawiana przez Ulpiana spółka, której przedmiotem była *sagaria negotiatio*, jak się wydaje, miała na celu regularne prowadzenie działalności handlowej polegającej na handlu płaszczami, a więc poniesiona szkoda mogła oznaczać stratę części zainwestowanego kapitału, mającą niewątpliwie wpływ na sytuację finansową spółki, ale niekoniecznie oznaczającą niemożność zrealizowania celu spółki. Gdyby jednak założyć, że celem spółki było jednorazowe zainwestowanie środków w nabycie materiałów, z których jeden ze współników miałby uszyć płaszcz, napad rabusiów i kradzież środków przeznaczonych na realizację inwestycji oznaczałaby zakończenie spółki z bilansem ujemnym (nie uzyskano spodziewanego zysku, a zainwestowany kapitał został utracony). W takiej sytuacji należy uznać, że utrata majątku oddanego do dyspozycji spółki przez jednego ze współników obciążałaby drugiego współnika w proporcji do posiadanego przez niego udziału w spółce.

Za przykład spółki, w której doszło do utraty majątku spółki, może być uznana również spółka zawarta między znanym aktorem Quintusem Rosciusem Gallusem a Fanniusem Chereą, której przedmiotem był należący do tego ostatniego niewolnik Panurgus²⁷. Wspólnicy umówili się, że Fannius wniesie do spółki niewolnika, a Roscius wykształci go w sztuce aktorskiej i wspólnie czerpać będą zyski z jego występów na scenie. Plany współników pokrzyżowało jednak zabójstwo Panurgusa, które

morską), wówczas skutkowało to rozszerzeniem jego odpowiedzialności na okoliczności normalnie kwalifikowane jako działanie siły wyższej i zwalniające dłużnika z odpowiedzialności odszkodowawczej. Por. D. 13,6,5,4. Na temat odpowiedzialności komodatariusza por. G. MUCIACCIA, '*Casus*' nel diritto penale romano, [w:] *Atti del II seminario romanistico gardesano*, Milano 1980, s. 336-337; T. GIARO, '*Excusatio necessitatis*' nel diritto romano, Warszawa 1982, s. 169-172; P. ZANINI, *Spunti critici per una storia del 'commodatum'*, Milano 1983 oraz J. ZABŁOCKI, rec. z P. ZANINI, *Spunti critici per una storia del 'commodatum'*, «Prawo Kanoniczne» 28.1-2/1985, s. 232-234; J. SŁONINA, *Korzystanie z rzeczy używanej w prawie rzymskim*, «Prawo Kanoniczne» 26.3-4/1983, s. 181-212; F. PASTORI, *Commodato. Contratto. Responsabilità*, Milano 1984; J. BELDA-MERCADO, *La responsabilidad del comodatario en el derecho romano*, «Revista Electrónica de la Facultad de Derecho de la Universidad de Granada» (www.refdugr.com).

²⁷ Na temat spółki między Fanniusem a Rosciusem por. S. RICCOBONO, *op. cit.*, s. 224-232, w szczególności s. 225-226; G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 163-170.

w konsekwencji doprowadziło do konfliktu między byłymi współnikami i procesu, w którym w obronie słynnego aktora występował Cyceron. Przypadek tej spółki jest szczególnie interesujący dla rozważań związanych z położeniem współnika świadczącego pracę w spółce, bowiem z całą pewnością można ustalić, że w spółce zawartej między Rosciusem a Fanniusem, jeden ze współników partycypował, wnosząc do współwłasności majątek (własność niewolnika), a drugi poprzez świadczenie pracy polegającej na nauczaniu niewolnika sztuki aktorskiej, a także poprzez wkład określany przez jurystów jako *gratia* odnoszący się do sławy i renomy, jaką cieszył się Roscius, będącej istotnym elementem przesądającym o powodzeniu wspólnego przedsięwzięcia²⁸. W tym przypadku jednak, ze względu na to, że niewolnik stał się przedmiotem współwłasności między współnikami²⁹, jego śmierć automatycznie oznaczała stratę w majątku obu *socii*, a źródłem konfliktu między byłymi współnikami było jedynie ustalenie, w jakiej proporcji powinni być oni uznani za współwłaścicieli, a zarazem współników i tym samym prawdopodobnie, w jakiej wysokości mogli oni pretendować do otrzymania od zabójcy odszkodowania za niewolnika³⁰.

Przywołane wyżej teksty źródłowe dotyczą bardzo różnych typów spółek, zawartych w różnych celach, mimo to pozwalają one w moim mniemaniu na poczynienie pewnych obserwacji o charakterze ogólnym odnośnie do rozliczania się w spółce w przypadku utraty wniesionego do spółki kapitału. Elementy, które miały zasadnicze znaczenie dla

²⁸ Cycero wyraźnie podkreśla, że dla realizacji zamierzonego przez współników celu kluczowe znaczenie miała fama, jaką cieszył się Roscius jako aktor, gwarantująca zainteresowanie publiczności występami wykształconego przez niego w sztuce aktorskiej niewolnika (Cic. *pro Q. Rosc. Comoed.* 10,29,30; 10,30). Por. G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 166-168.

²⁹ Cic., *pro Q. Rosc. Comoed.* 27.

³⁰ Arpinata za wszelką cenę starał się przekonać sędziów, że wkład wniesiony do spółki przez Fanniusa był mizernej wartości w relacji do wkładu Rosciusa, który zainwestował swój czas w wykształcenie sceniczne niewolnika i firmował jego występy swoim *nomen*. Twierdzi, że sam Panurgus w momencie wniesienia go do spółki nie był wart więcej niż tysiąc sesterców, a po przeszkoleniu przez Rosciusa jego wartość rynkowa wzrosła do co najmniej stu pięćdziesięciu tysięcy sesterców. Cic., *pro Q. Rosc. Comoed.* 10,28-29.

omawianego zagadnienia, to przede wszystkim charakter wkładów wnoszonych przez *socii*, a więc ustalenie, czy wnosili oni majątek lub jego część na własność spółki, czy też jedynie oddawali do dyspozycji spółki pieniądze lub inne przedmioty majątkowe niezbędne do realizacji wspólnego celu³¹ oraz cel zawarcia spółki, a więc czy celem spółki było jedynie *habere*, a zatem posiadanie wspólnego majątku i administrowanie nim, czy też spółka miała na celu realizację celu gospodarczego, a więc osiągnięcie zysku, jednorazowego lub regularnego.

Jak trafnie zauważył Talamanca³², w spółkach wzorowanych na schemacie *societas omnium bonorum*, które opierały się na współwłasności całości lub części majątku wspólników, wspólnicy w toku administrowania wspólnym majątkiem rozliczali się na bieżąco z uzyskanych dochodów i poniesionych wydatków, a po rozwiązaniu spółki po prostu dzielili się pozostałym w spółce majątkiem, tak więc sytuacja utraty całości wniesionego do spółki majątku wydaje się trudna do wyobrażenia. Potwierdza to analizowany przez Celsusa w D. 17,2,58 pr. kazus

³¹ Mający swoje korzenie w czasach średniowiecznych tradycyjny podział wkładów majątkowych do spółki sprowadza się do dwóch podstawowych typów wkładów: wkładów *quoad usum* i wkładów *quoad sortem*. Jak zauważył Talamanca, analiza źródeł pozwala na stwierdzenie, że juryści rzymscy w odniesieniu do wkładów *quoad sortem* rozróżniali dwa sposoby wniesienia takich wkładów: z jednej strony określone rzeczy były wnoszone do spółki, jedynie w celu używania ich do realizacji zamierzonego przez wspólników celu spółki, z drugiej strony zaś były wnoszone w celu ich wykorzystania w spółce poprzez np. przeniesienie ich własności, co jednak nie warunkowało automatycznie powstania współwłasności tych przedmiotów w momencie zawarcia umowy spółki. Por. M. TALAMANCA, *Costruzione giuridica e strutture sociali fino a Quinto Mucio*, [w:] *Società romana e produzioni schiavistica. Modelli etici, diritto e trasformazioni sociali*, red. A. GIARDINO, A. SCHIAVONE, Roma 1991, s. 25-26. Przedstawiciele niemieckiej romanistyki proponują uzupełnić ten tradycyjny katalog typów wkładów o rozróżnienie wkładów *quoad dominium* („zu Eigentum”) w opozycji do wkładów *quoad sortem* („dem Werte nach”), kiedy to wspólnicy, przeznaczając określone przedmioty do realizacji celu spółki, tworzą wspólnotę tego majątku opartą na prawie zobowiązań (nierodzącą skutków w świetle prawa rzeczowego), ze skutkiem w postaci obciążenia wszystkich *socii* w proporcji do posiadanych przez nich udziałów w spółce, ryzykiem przypadkowej utraty takich rzeczy. Por. F.-S. MEISSEL, 'Societas'. *Struktur und Typenvielfalt...*, s. 227, przyp. 2 wraz z uwagami M. POLOJAC, *op. cit.*, s. 238.

³² Por. M. TALAMANCA, *Costruzione giuridica...*, s. 27.

spółki zawartej *habendae quadrigae*, gdzie śmierć jednego z czwórki wspólnych koni oznaczała stratę w majątku obu *socii*, którzy stawali się współwłaścicielami już tylko trójki wierzchowców w proporcji $\frac{1}{4}$ i $\frac{3}{4}$.

Podobnie, w przypadku spółki opartej na współwłasności rzeczy wniesionych do spółki przez tylko jednego ze współników, mającej za cel czerpanie zysków z wykorzystania „majątku spółki”, jak pokazuje z kolei kazus Rosciusa, utrata tych rzeczy powodowała automatycznie uszczerbek w majątku wszystkich współników, niezależnie od tego, czy byli oni współnikami wnoszącymi do spółki kapitał czy pracę. Kontrowersje, jakie mogły wyniknąć w tym przypadku, dotyczyły więc jedynie proporcji, w jakiej poniesiona strata obciążała obu współników, a więc jakie były ich udziały we współwłasności rzeczy stanowiących „majątek spółki”.

Bardziej złożona wydaje się sytuacja w spółkach, w których wspólnicy nie tworzyli współwłasności określonych przedmiotów majątkowych i realizowali wspólny cel, jedynie oddając do dyspozycji spółki pieniądze czy inne rzeczy niezbędne do jego osiągnięcia. Wówczas bowiem, jeżeli w toku prowadzenia spraw spółki, a więc w okolicznościach, które nie zaistniałyby, gdyby taka spółka nie została zawarta (przesłanką konieczną było zaistnienie adekwatnego związku przyczynowego między realizacją celu spółki a tymi okolicznościami), zostały one utracone, jak zgodnie twierdzą juryści, strata taka powinna być uznana za wspólną w proporcji do posiadanych przez współników udziałów.

Przyjmując taki sposób rozliczania strat w kapitale spółki, należałoby przyjąć, że współnik partycypujący w spółce jedynie poprzez świadczenie wykonywanej pracy mógł znaleźć się w sytuacji wymagającej od niego wyrównania pozostałym *socii* strat w zainwestowanym przez nich w spółce kapitale, co mogłoby postawić go w trudnym położeniu: skoro bowiem uczestniczył w spółce, jedynie świadcząc *opera*, mógł nie dysponować żadnym majątkiem. Dalej, przyjmując analogiczne zasady rozliczenia w spółce, w której jeden ze współników świadczył dla spółki wyłącznie pracę polegającą na inwestowaniu środków wniesionych do spółki przez drugiego współnika, podczas gdy ten ostatni wносił do spółki określone przedmioty majątkowe lub kapitał i nie angażował się osobiście w prowadzenie spraw spółki, należy uznać, że takie rozliczenie

było dla współnika wnoszącego pracę niekorzystne, ponieważ nie tylko nie odzyskiwał on wartości wniesionej pracy, ale jeszcze był zobowiązany do pokrycia części straty w kapitale współnikowi, który wnosił do spółki wkład majątkowy.

Zagadnienie partycypacji w zyskach i stratach współnika, który wnosił do spółki wkład polegający na *opera*, legło prawdopodobnie u podstaw słynnej kontrowersji znanej ze źródeł jako *magna quaestio*, dotyczącej legalności zawartego między współnikami *pactum*, na mocy którego jeden z *socii* miałby mieć mniejszy udział w stracie niż w zysku.

G. 3,149: *Magna autem quaestio fuit, an ita coiri possit societas, ut quis maiorem partem lucretur, minorem damni praestet. Quod Quintus Mucius contra naturam societatis esse censuit. sed Servius Sulpicius, cuius etiam praevaluit sententia, adeo ita coiri posse societatem existimavit, ut dixerit illo quoque modo coiri posse, ut quis nihil omnino damni praestet, sed lucri partem capiat, si modo opera eius tam pretiosa videatur, ut aequum sit eum cum hac pactione in societatem admitti. Nam et ita posse coiri societatem constat, ut unus pecuniam conferat, alter non conferat et tamen lucrum inter eos commune sit, saepe enim opera alicuius pro pecunia valet³³.*

I. 3,25,2: *De illa sane conventione quaesitum est, si Titius et Seius inter se pacti sunt, ut ad Titium lucri duae partes pertineant, damni tertia, ad Seium duae partes damni, lucri tertia, an rata debet haberi conventio? Quintus Mucius contra naturam societatis talem pactionem esse existimavit et ob id non esse ratam habendam. Servius Sulpicius, cuius sententia praevaluit, contra sentit, quia*

³³ Istotne zaś było pytanie, czy spółka może być zawarta tak, żeby ktoś miał większy udział w zysku, (a) ponosił mniejszy w stracie. Quintus Mucius uznał, że jest to wbrew istocie spółki, ale Servius Sulpicius, którego pogląd też przeważył, tak bardzo był przekonany, iż taka spółka może być zawarta, że powiedział, iż może być zawarta również w taki sposób, że ktoś żadnej w ogólności nie ponosił straty, lecz zabierał udział w zysku, jeśli tylko jego praca wydaje się tak cenna, że jest słuszne, żeby został on dopuszczony do spółki przy takim ułożeniu sprawy. Wiadomo bowiem, że spółka może być zawarta i tak, że jeden wnosi pieniądze, drugi nie wnosi, a jednak zysk jest między nimi wspólny, gdyż nierzadko praca czyjaś ma znaczenie pieniądza. Tłum. *Gaius. Instytucje*, C. KUNDEREWICZ, Warszawa 1982, s. 319, 321.

saepe quorundam ita pretiosa est opera in societate, ut eos iustum sit meliore condicione in societatem admitti: nam et ita coiri posse societatem non dubitatur, ut alter pecuniam conferat, alter non conferat et tamen lucrum inter eos commune sit, quia saepe opera alicuius pro pecunia valet. et adeo contra Quinti Mucii sententiam obtinuit, ut illud quoque constiterit, posse convenire, ut quis lucri partem ferat, damno non teneatur, quod et ipsum Servius convenienter sibi existimavit: quod tamen ita intellegi oportet, ut, si in aliqua re lucrum, in aliqua damnum allatum sit, compensatione facta solum quod superest intellegatur lucri esse³⁴.

Jak relacjonuje Gaius, a za nim kompilatorzy justyniańscy³⁵, Quintus Mucius Scaevola nie uznawał takiego porozumienia za ważne,

³⁴ Słusznie powstaje pytanie co do takiej umowy: jeśli Titius i Seius zawarli między sobą porozumienie, że dwie trzecie części zysku i jedna trzecia część straty będą należały do Titiusa, a dwie trzecie straty i jedna trzecia część zysku – do Seiusa, czy umowa powinna być uważana za ważną? Quintus Mucius uważał, że takie porozumienie zawarte jest wbrew istocie spółki i dlatego nie powinno być uważane za ważne. Servius Sulpicius, którego pogląd przeważał, był przeciwnego zdania, ponieważ w spółce praca niektórych jest tak cenna, że sprawiedliwe jest dopuszczenie ich do spółki na lepszych warunkach. Albowiem nie ma wątpliwości, że spółka może być zawarta i tak, że jeden wnosi pieniądze, drugi nie wnosi, a jednak zysk jest między nimi wspólny, gdyż nierzadko praca czyjaś ma znaczenie pieniądza. I tak dalece przeważał pogląd przeciwny zdaniu Quintusa Muciusa, że została także przyjęta możliwość umówienia się, że ktoś będzie miał udział w zysku, a nie będzie ponosił straty, jak to sam Servius zgodnie ze swym poglądem uznał. Jednakże to należy rozumieć w ten sposób, że jeśli jedna transakcja przynosi zysk, a druga stratę, po dokonaniu potrącenia tylko to, co pozostaje, uważa się za zysk. *Institucje Justyniana*, tłum. C. KUNDEREWICZ, Warszawa 1986, s. 202-203.

³⁵ Zarówno w tekście Gaiusa, jak i w *Institutiones Iustiniani* kontrowersja między dwoma wielkimi jurystami końca republiki jest powiązana z dopuszczeniem do udziału w spółce wspólnika partycypującego we wspólnym przedsięwzięciu w formie *opera* świadczony dla spółki. Można więc przypuszczać, że zagadnienie wykluczenia jednego ze wspólników w całości lub części od udziału w stratach pojawiło się w rozważaniach rzymskich *iurisprudentes* jako jedna z konsekwencji uznania, iż wkład wspólnika polegający na świadczeniu pracy dla spółki ma wartość ekwiwalentną w relacji do wkładu kapitałowego wnoszonego przez pozostałych *socii*. Kwestią sporną nie była jednak sama możliwość uczestniczenia w spółce poprzez wniesienie wkładu polegającego na świadczeniu pracy, którą, jak można wywnioskować z zachowanych źródeł, dopuszczali

traktując je jako sprzeczne z naturą spółki, podczas gdy jego adwersarz Servius Sulpicius Rufus opowiadał się za jego dopuszczalnością, uznając za ważne nawet *pactum*, na mocy którego jeden ze współników byłby w całości zwolniony od udziału w stracie³⁶, jeżeli takie rozwiązanie było uzasadnione szczególną wartością świadczoną przez niego dla spółki pracy.

Informacji o *magna quaestio* dostarcza też zamieszczony przez kompilatorów w Digestach fragment szóstej księgi komentarza Paulusa *ad Sabinum*, w którym jurysta przywołuje wspomniane wyżej poglądy Quintusa Muciusa wyrażone w czternastej księdze *iuris civilis* w materii

bez zastrzeżeń obaj słynni protagoniści *magna quaestio*. Por. G. SANTUCCI, *La 'magna quaestio'...*, s. 347.

³⁶ W kwestii wykluczenia współnika od udziału w zyskach, jak się wydaje, jurysci rzymscy byli zawsze jednomyślni, uznając, że takie *pactum* nie było dopuszczalne w spółce. W tekście D. 17,2,29.2 Ulpian uznaje spółkę, w której jeden ze współników byłby wykluczony od udziału w zyskach za *iniquissimum genus societatis*, który, zgodnie ze świadectwem jurysty Aristona, jego nauczyciel i mentor Cassius Longinus miał zwyczaj nazywać lwią spółką. D. 17,2,29,2 (Ulp. 30 *ad Sab.*): *Aristo refert Cassium respondisse societatem talem coiri non posse, ut alter lucrum tantum, alter damnum sentiret, et hanc societatem leoninam solitum appellare: et nos consentimus talem societatem nullam esse, ut alter lucrum sentiret, alter vero nullum lucrum, sed damnum sentiret: iniquissimum enim genus societatis est, ex qua quis damnum, non etiam lucrum spectet*. Prawdopodobnie inspiracją dla Cassiusa była bajka współczesnego mu poety Fedrusa (*Fabula* I.5), chociaż motyw spółki zawartej z lwem pojawiał się już we wcześniejszych utworach: bajkach Ezopa (*Aesopica* 149) i *Mythiambi* Babriusa (I.67). Zakaz zawierania spółek, w których jeden ze współników miałby partycypować wyłącznie w stratach, będąc wykluczonym od udziału w zysku, wiąże się z zakazem zawierania spółek *donationis causa* (D. 17,2,5,1). Na temat „lwiej spółki” por. A. GUARINO, *La società col leone*, «Labeo» 18/1972, s. 72-77; J.M. BLANCH-NOUGÉS, *Nuevas consideraciones acerca de Gai 3,149 y D. 17,2,29,2: 'magna quaestio societatis' y 'societas leonina' en derecho romano*, «Revista General del Derecho Romano» 11/2008, s. 17-30; J.M. BLANCH-NOUGÉS, *Reflexiones acerca de la 'societas leonina' en el Derecho Romano*, «RIDA» 55/2008, s. 83-106; K.-M. HINGST, *Die 'societas leonina' in der europäischen Privatrechtsgeschichte. Der Weg vom Typenzwang zur Vertragsfreiheit am Beispiel der Geschichte der Löwengesellschaft vom römischen Recht bis in die Gegenwart*, 2003. Na temat lwiej spółki w tradycji literackiej por. B. MØLLER JENSEN, *'Societas leonina' or the lion's share. An analysis of Aesopica 149, Phaedrus I.5 and Babrius I.67*, «Eranos. Acta philologica suecana» 102.2/2004, s. 97-104.

niedopuszczalności *pactum*, na mocy którego jeden z *socii* miałby partycypować w zysku w innej części niż wynosił jego udział w stracie, i polemikę z tymi poglądami, którą Servius Sulpicius zawarł w *Notata Mucii (Reprehensa Scaevolae capita)*.

D. 17,2,30 (Paul. 6 *ad Sab.*): *Mucius libro quarto decimo scribit non posse societatem coiri, ut aliam damni, aliam lucri partem socius ferat: Servius in notatis Mucii ait nec posse societatem ita contrahi, neque enim lucrum intellegitur nisi omni damno deducto neque damnum nisi omni lucro deducto: sed potest coiri societas ita, ut eius lucri, quod reliquum in societate sit omni damno deducto, pars alia feratur, et eius damni, quod similiter relinquatur, pars alia capiatur*³⁷.

Jak wynika z ostatniego tekstu, u źródeł kontrowersji między jurystami leżało między innymi odmienne rozumienie pojęcia „zysk” i „strata” w odniesieniu do spółki. Servius Sulpicius, mówiąc o odmiennych udziałach w zysku i stracie na rzecz pojedynczego wspólnika, miał na myśli *lucrum* i *damnum* jako zysk i stratę w sensie bilansowym, a więc saldo spółki będące wynikiem zsumowania wszystkich osiągniętych przez spółkę zysków i odjęcia od nich sumy wszystkich poniesionych strat. Tym samym dopuszczał on porozumienie, na mocy którego jeden ze wspólników miałby mniejszy udział w zysku niż w stracie albo byłyby w całości wykluczone od partycypowania w stracie jedynie w odniesieniu do finalnego rozliczenia między *socii*, kiedy to ustalano, czy spółka zakończyła swoją działalność z zyskiem, a więc saldem dodatnim, czy też spodziewany zysk nie został osiągnięty, a zainwestowane w spółkę środki zostały w części lub całości utracone. Na podstawie zachowanych

³⁷ [Quintus] Mucius [Scaevola *pontifex*] w księdze czternastej [*Ius civile*] pisze, że spółka nie może być utworzona w ten sposób, by wspólnik ponosił inną część strat, i partycypował w innej części zysku. Servius [Sulpicius Rufus], komentując pisma Muciusa, stwierdza, że spółka nie może być założona w ten sposób, także dlatego, iż za zysk uważa się tylko to, co pozostaje po odliczeniu wszystkich strat, a za straty tylko to, co pozostaje po odliczeniu całego zysku. Lecz można utworzyć spółkę w ten sposób, że udział w zysku, który pozostaje w spółce po odliczeniu wszystkich strat, i udział w stratach, które pozostają w analogiczny sposób, jest różny. Tłum. za *Digesta Iustiniani*’..., s. 387.

źródeł nie można z całą pewnością ustalić, jakie znaczenia przypisywał pojęciom *lucrum* i *damnum* Quintus Mucius, jednak, zakładając, że były one odmienne, można hipotetycznie założyć, iż chodziło mu o bieżące szkody i korzyści uzyskiwane w toku prowadzenia spraw spółki, a nie rezultat zbilansowania wszystkich zysków i strat wynikających z wspólnie prowadzonej przez współników działalności. Takie rozumienie *partes lucri et damni* było typowe dla schematu spółki opartej na schemacie *societas omnium bonorum*, której celem nie było prowadzenie działalności nastawionej na zdobywanie zysków, ale wspólne zarządzanie określonym majątkiem czy korzystanie z określonych rzeczy, i w której wspólnicy nie sporządzali rozliczenia wszystkich uzyskanych zysków i poniesionych strat, ale na bieżąco rozliczali się z tytułu wspólnego administrowania majątkiem³⁸.

Zgodnie z ugruntowaną *communis opinio*, w dyskusji nazywanej *magna quaestio* upatruje się zatem odbicia konfrontacji dwóch modeli kontraktu spółki: historycznie wcześniejszego i nawiązującego do archaicznego *consortium ercto non cito*, tradycyjnego modelu spółki rozumianej jako wspólnota majątkowa, i konkurującej z nim od pewnego momentu nowej koncepcji tego kontraktu, upatrującej w nim ram prawnych wspólnego prowadzenia działalności gospodarczej i osiągania zysków³⁹. Stanowisko

³⁸ Podobnie kompilatorzy justyniańscy w końcowej części tekstu *Institutiones* traktującego o *magna quaestio* wyjaśnili, że wykluczenie współnika od udziału w stratach może dotyczyć tylko straty rozumianej jako efekt finalnego rozliczenia wszystkich uzyskanych korzyści i strat w spółce (... *quod tamen ita intellegi oportet, ut, si in aliqua re lucrum, in aliqua damnum allatum sit, compensatione facta solum quod superest intellegatur lucri esse*).

³⁹ Na temat *magna quaestio* por. przede wszystkim E. DEL CHIARO, *Le contrat de société en droit privé romain sous la République et au temps des jurisconsultes classiques*, Paris 1928, s. 133-135; A. GUARNERI-CITATI, *op. cit.*, s. 165-194; F. WIAECKER, 'Societas'. *Hausgemeinschaft und Erwerbsgesellschaft. Untersuchungen zur Geschichte des römischen Gesellschaftsrechts*, I, Weimar 1936, s. 251-268; A. WATSON, *Some Cases of Distortion by the Past in Classical Roman Law*, «TR» 31/1963, s. 88; A. WATSON, *The Law of Obligations in the later Roman Republic*, Oxford 1965, s. 137; F. BONA, *Contributi alla storia della 'societas universorum quae ex quaestu veniunt' in diritto romano*, [w:] *Studi in onore di Giuseppe Grosso*, I, Torino 1968, s. 443-461, w szczególności s. 448; F. HORAK, 'Rationes decidendi'. *Entscheidungsbegründungen bei den älteren Römischen Juristen bis Labeo*, I, Aalen 1969, s. 158-165; A. GUARINO, 'Societas consensu

zajmowane przez Quintusa Muciusa jest zatem interpretowane jako dowód przywiązania tego jurysty do patrymonialistycznej koncepcji *societas*, w której wkład polegający na świadczeniu pracy nie był uwzględniany w końcowym rozliczeniu między wspólnikami, podczas gdy rozwiązanie proponowane przez Serviusa miałyby dążyć do zrównania na gruncie prawa zobowiązań wkładu wspólnika świadczącego pracę i wspólnika wnoszącego wkład majątkowy, jednak interpretacja sposobu, w jaki cel ten miałby być osiągnięty, nie jest w doktrynie jednomyślna⁴⁰.

W moim przekonaniu, u podstaw dyskusji nazywanej *magna quaestio* mogło leżeć właśnie zagadnienie wspólnika świadczącego pracę w spółce, w której wspólna działalność nie przyniosła spodziewanych zysków, a zainwestowany kapitał został utracony⁴¹. W takim przypadku,

contracta, Napoli 1972, s. 30-33; F. BONA, *Studi sulla società consensuale in diritto romano*, Milano 1973, s. 24-34; A. SCHIAVONE, *Nascita della giurisprudenza. Cultura aristocratica e pensiero giuridico nella Roma tardo-repubblicana*, Roma-Bari 1976, s. 137-144; P. STEIN, *The place of Servius Sulpicius Rufus in the development of Roman legal science*, [w:] *Festschrift für Franz Wieacker zum 70. Geburtstag*, Göttingen 1978, s. 179; A. SCHIAVONE, *Il caso e la natura. Un'indagine sul mondo di Servio*, [w:] *Modelli etici, diritto e trasformazioni sociali*, Roma-Bari 1981, s. 69-70; IDEM, *Giuristi e nobili nella Roma repubblicana. Il secolo della rivoluzione scientifica nel pensiero giuridico antico*, Roma 1987, s. 63-68; A. WATSON, *The Notion of Equivalence...*, s. 275-286; S. RICCOBONO, *op. cit.*, s. 224-232; M. TALAMANCA, *s.v. società (diritto romano)...*, s. 835-837; M. TALAMANCA, *Costruzione giuridica...*, s. 24-30; G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 49-53; M. FUENTESECA, *La 'magna quaestio societatis' y otros problemas del contrato de sociedad romano*, «Revista xuridica de Santiago de Compostela. Dereito» 7.1/1998, s. 42-60; D. BORGES DOS SANTOS GOMES DE ARAUJO, *A dererminação das 'partes lucri et damni'...*, s. 42-55; J.D. HARKE, *'Societas' als Geschäftsführung und das römische Obligationensystem*, «TR» 73/2005, s. 51-54; F.-S. MEISSEL, *'Societas'. Struktur und Typenvielfalt...*, s. 220; J.M. BLANCH-NOUGÉS, *Nuevas consideraciones...*, s. 1-14; Z. BENINCASA, *'Periculi pretium'. Prawne aspekty ryzyka związanego z podrózkami morskimi (II w. p.n.e./II w. n.e.)*, Warszawa 2011, s. 209-228; G. SANTUCCI, *La 'magna quaestio' in Gai. 3.149*, «Index» 42/2014, s. 331-348.

⁴⁰ Por. omówienie głównych interpretacji *'magna quaestio'* w: Z. BENINCASA, *'Periculi pretium'...*, s. 211-217; G. SANTUCCI, *La 'magna quaestio' in Gai. 3.149*, «Index» 42/2014, s. 333-336.

⁴¹ Co prawda jak trafnie zauważył Santucci (G. SANTUCCI, *La 'magna quaestio'...*, s. 346) „[...] abbiamo dei limiti che io credo insormontabili per comprendere in modo pieno e circostanziato i tanti elementi che compongono la *magna quaestio*”, niemniej

jeżeli strata części lub całości majątku spółki nastąpiła w związku z prowadzoną przez wspólników działalnością, a więc w okolicznościach, które by nie nastąpiły, gdyby nie został zawarty kontrakt *societas*, powinna być uznana za wspólną, a zatem obciążać wspólników w częściach, jakie przypadały im zgodnie z umową w zyskach i stratach spółki. W takiej sytuacji należałoby uznać, że *socius*, który uczestniczył w wspólnym przedsięwzięciu w formie *opera* świadczonej dla spółki, powinien wyrównać część poniesionej straty w kapitale wspólnikowi, który wniósł do spółki wkład polegający na *pecunia*. Rozwiązanie, za którym opowiadał się Servius Sulpicius, przewidywało zaś, że w sytuacji, w której działalność spółki nie przyniosła żadnych zysków i nie udało się odzyskać w całości lub części zainwestowanych środków, utrata pracy świadczonej przez wspólnika równoważyłaby utratę wkładu majątkowego wnoszonego przez drugiego wspólnika, w związku z czym ten ostatni ponosiłby w całości ryzyko utraty zainwestowanego majątku⁴². Pozwalało to uniknąć sytuacji, w której wspólnik świadczący dla spółki pracę przy realizacji wspólnego celu, obok utraty czasu i zaangażowania zainwestowanego w prowadzenie spraw spółki byłby także obciążony w części stratą kapitału poniesioną przez wspólnika wnoszącego do spółki jedynie wkład majątkowy⁴³.

analizując teksty G. 3,149 i I. 3,25,2 w zestawieniu z D. 17,2,29,1, można założyć, że jednym z aspektów problemu rozważanego przez jurystów była sytuacja wspólnika, który jako jedyny świadczył dla spółki pracę o wyjątkowym znaczeniu dla realizacji wspólnego celu, podczas gdy pozostali *socii* tylko finansowali wspólne przedsięwzięcie.

⁴² Jeśli wspólnik wniósł do spółki zarówno pracę, jak i wkład majątkowy, wówczas, zdaniem Serviusa, możliwe było zastrzeżenie w umowie spółki *pactum*, na mocy którego jego udział w zysku był większy niż udział w stracie. Przyznany mu udział w zysku uwzględniał zarówno wartość świadczonej przez niego *opera*, jak i wartość wkładu majątkowego, podczas gdy udział w stracie był pomniejszony o wartość wykonanej przez niego pracy. Jeżeli zaś wspólnik wniósł jedynie wkład polegający na świadczeniu pracy, wówczas był zwolniony z obowiązku wyrównania wspólnikowi wnoszącemu wkład majątkowy części utraconego kapitału.

⁴³ Zagadnienie udziału wspólnika świadczącego dla spółki jedynie pracę w stracie wniesionego kapitału było też przedmiotem rozważań średniowiecznych teoretyków prawa. Por. R. WOJCIECHOWSKI, *Rozwiązanie i likwidacja spółki według komentatorów*, «Acta UW» 2367/2002, «Prawo» 276, s. 47-57; IDEM, *Spółka w twórczości glosatorów i komentatorów*, Wrocław 2003, s. 168-179.

Zagadnienie wspólnika świadczącego dla spółki wyłącznie *opera* moim zdaniem nieprzypadkowo pojawia się w rozważaniach jurystów właśnie u schyłku republiki: II/I w. p.n.e. to okres, w którym bujnie rozwija się handel morski i międzynarodowa wymiana towarowa, a więc przedsięwzięcia związane z inwestycją środków finansowych w handel morski czy lądowy, wymagające odbywania podróży handlowych w odległe zakątki imperium, stają się atrakcyjnym sposobem zarabkowania. W tego typu przedsięwzięciach z uwagi na ogromne ryzyko, jakie wiązało się w starożytności z podróżami⁴⁴, i specjalne predyspozycje wymagane do ich realizacji (znajomość zamorskich rynków, chęć narażania życia w czasie ryzykownych podróży, umiejętności negocjacyjne), szczególnego znaczenia nabierał wkład polegający na świadczeniu pracy wnoszony przez wspólnika, który podejmował się takich wojaży i inwestowania wspólnych pieniędzy w odległych miejscach, bowiem miał on kluczowe znaczenie dla realizacji zamierzonego przez wspólników celu gospodarczego⁴⁵. Nie można więc wykluczyć, że u podstaw dyskusji nazywanej *magna quaestio* leżało zagadnienie rozliczania się w spółkach, których celem było prowadzenie działalności handlowej związanej z podejmowaniem podróży w interesach i w których jeden ze wspólników, angażując się w odbywanie takich podróży, partycypował w mniejszym stopniu w finansowaniu wspólnego przedsięwzięcia bądź też wyłącznie świadczył dla spółki pracę związaną z podróżowaniem i dokonywaniem operacji handlowych w odległych prowincjach,

⁴⁴ W przywołanych tekstach dotyczących utraty zainwestowanego w spółkę kapitału najczęściej przedmiotem analizy jurystów są spółki, w których jeden ze wspólników wyruszył w podróż w celu nabycia towarów i w wyniku zdarzenia kwalifikowanego jako siła wyższa, utracił pieniądze lub inne rzeczy, zanim cel spółki został zrealizowany. Na temat ryzyka związanego z podróżami w starożytności, w szczególności podróżami morskimi, por. Z. BENINCASA, 'Periculi pretium'..., s. 48-54.

⁴⁵ Warto podkreślić, że późniejsi juryści, relacjonujący *magna quaestio* i rozważający dopuszczalność *pactum* wykluczającego jednego ze wspólników w całości lub części od udziału w stracie, jako uzasadnienie odwołują się właśnie do szczególnego znaczenia, jakie przypisuje się pracy wniesionej przez tego wspólnika dla realizacji celu spółki (G. 3,149... *si modo opera eius tam pretiosa videatur, ut aequum sit eum cum hac pactione in societatem admitti...*; I. 3,25,2:... *quia saepe quorundam ita pretiosa est opera in societate, ut eos iustum sit meliore condicione in societatem admitti...*).

inwestując pieniądze pozostałych wspólników. Ten ostatni model spółki był bez wątpienia dogodnym sposobem na czerpanie korzyści z handlu dla osób, które z różnych powodów nie chciały bezpośrednio angażować się w realizację ryzykownych przedsięwzięć związanych z odbywaniem dalekich podróży i preferowały powierzenie posiadanych środków innej osobie, gotowej wziąć na siebie trudy i ryzyka zorganizowania wyprawy handlowej, w zamian za udział w spodziewanych zyskach⁴⁶. Przyjmując tradycyjny sposób rozliczania strat w kapitale poniesionych w toku takiej podróży, należałoby uznać, że powinny obciążać one obu wspólników w proporcji do posiadanych przez nich udziałów w zysku, co nakładałoby na wspólnika partycypującego w spółce w formie *opera* świadczonej

⁴⁶ Począwszy od połowy II w. p.n.e. handel, a w szczególności handel zamorski, staje się atrakcyjnym źródłem zysków, znacznie przewyższających dochody pozyskiwane z rolnictwa i hodowli. Ponieważ jednak tradycyjna rzymska ideologia *pius quaestus* z niechęcią traktowała zyski pozyskiwane z działalności handlowej, a prawo zakazywało wręcz osobom ze stanu senatorskiego bezpośrednio angażować się w ryzykowny handel morski (*lex Claudia*), rzymscy *nobiles* uciekali się do zawaolowanych form inwestowania majątku w tego typu działalność gospodarczą, dzięki czemu nie musieli rezygnować z możliwości szybkiego bogacenia się, a jednocześnie nie narażali na szwank swojej reputacji. Na temat „pośredniego zaangażowania” rzymskich arystokratów w handel por. przede wszystkim J.H. D'ARMS, *Senators' Involvement in Commerce in the Late Republic: Some Ciceronian Evidence*, «Memoirs of the American Academy in Rome» 36/1980 (=J.H. D'ARMS, E.C. KOPF (red.), *The Seaborne Commerce of Ancient Rome: Studies in Archeology and History*), s. 77-89; J.H. D'ARMS, *Commerce and Social Standing in Ancient Rome*, Cambridge-Massachusetts-London 1981. Spółka, w której jeden ze wspólników jedynie finansował wyprawę handlową, podczas gdy zorganizowanie i zrealizowanie inwestycji należało do drugiego z *socii*, stanowiła dogodny sposób czerpania zysków z handlu morskiego bez ujawniania na zewnątrz zaangażowania osoby inwestującej swoje środki w takie przedsięwzięcie. Na temat konstrukcji prawnych pozwalających na czerpanie zysków z handlu morskiego za pośrednictwem innych osób por. Z. BENINCASA, 'Periculi pretium'. *Prawne aspekty ryzyka związanego z podróżami morskimi (II w. p.n.e./II w. n.e.)*, Warszawa 2011, s. 27-28, 60-70. Taki model spółki stanowił również alternatywę dla znanego z praktyki obrotu w obrębie basenu Morza Śródziemnego kontraktu pożyczki morskiej, pozwalając przerzucić na osobę finansującą morską wyprawę handlową ryzyko utraty zainwestowanych środków w zamian za udział w spodziewanych zyskach z pomyślnie zakończonego przedsięwzięcia. Por. Z. BENINCASA, *Kontrakt spółki jako alternatywna dla pożyczki morskiej – forma prawna finansowania handlu morskiego*, |«Zeszyty Prawnicze» 10.2/2010, s. 62-89.

dla spółki, a więc *de facto* realizującego cel spółki w oparciu o środki dostarczone przez innych *socii*, obowiązek wyrównania im poniesionych strat w kapitale. Aby uniknąć takiej sytuacji, która stawiałaby wspólnika świadczącego pracę w gorszym położeniu niż wspólnika kapitałowego, bowiem oprócz utraty wniesionej dla spółki pracy musiałby jeszcze ponosić w części konsekwencje utraty kapitału, Servius dopuszczał zatem porozumienie między wspólnikami, które zakładało, że w takiej sytuacji wspólnik świadczący pracę będzie wykluczony od przypadającej na niego części straty w kapitale wniesionym przez pozostałych partnerów.

Znamienne jest również, że późniejsi jurysci, tacy jak Ulpian, którzy co do zasady nie podawali już w wątpliwość możliwości wykluczenia wspólnika od udziału w stracie⁴⁷, jako przykład spółki, w której wspólnik świadczący pracę uczestniczy w podziale zysku, ale jest wykluczony od udziału w stracie, wskazują właśnie *societas*, w której jeden ze wspólników, prowadząc sprawy spółki, odbywał dalekie podróże, w tym również drogą morską (*si solus naviget, si solus peregrinetur*), i tym samym ponosił wszelkie związane z nimi ryzyko (*pericula subeat solus*), podczas gdy drugi wspólnik wnosił do spółki jedynie wkład pieniężny (*pecunia*)⁴⁸.

D. 17,2,29,1 (Ulp. 30 *ad Sab.*): *Ita coiri societatem posse, ut nullam partem damni alter sentiat, lucrum vero commune sit, Cassius putat: quod ita demum valebit, ut et Sabinus scribit, si tanti sit opera, quanti damnum est: plerumque enim tanta est industria socii, ut plus societati conferat quam pecunia, item si solus naviget, si solus peregrinetur, pericula subeat solus*⁴⁹.

⁴⁷ G. 3,149:... *Sed Servius Sulpicius, cuius etiam praevaluit sententia...*; I. 3,25,2:... *Servius Sulpicius, cuius sententia praevaluit...*

⁴⁸ Na temat zagadnienia autentyczności tego tekstu por. G. SANTUCCI, *Il socio d'opera...*, s. 83, wraz z przywoływaną przez tego autora literaturą.

⁴⁹ Cassius uważa, że spółka może być utworzona w ten sposób, że jeden ze wspólników nie będzie ponosił strat [wynikających z działalności spółki], zaś zysk będzie wspólny. Porozumienie tego rodzaju będzie ważne tylko wtedy, jak pisze również Sabinus, jeśli wartość pracy [świadczonej przez tego wspólnika na rzecz spółki] będzie taka sama, jak wartość powstałych strat. Często bowiem działania podjęte przez wspólnika są warte więcej dla spółki niż pieniądze, na przykład jeśli jest jedynym,

Ulpian przywołuje w swoim komentarzu *ad Sabinum* opinię Cassiusa, który uważał za dopuszczalne zawarcie spółki, w której jeden ze współników byłby wykluczony od udziału w stracie, mając jednak udział w zyskach ze wspólnego przedsięwzięcia. Zdaniem Cassiusa, które podzielał również Sabinus, takie *pactum* było ważne, jeżeli praca, którą świadczył dla spółki ten współnik, miała wartość porównywalną z wysokością straty w zainwestowanym kapitale⁵⁰. Jak zauważa dalej jurysta, niekiedy praca świadczona przez współnika dla spółki ma kluczowe znaczenie dla realizacji wspólnego przedsięwzięcia, co czyni ją nawet bardziej wartościową niż środki finansowe wnoszone przez pozostałych współników (*plerumque enim tanta est industria socii, ut plus societati conferat quam pecunia*), a za taki należy uznać przypadek, kiedy tylko jeden ze współników zobowiązał się świadczyć dla spółki pracę polegającą na odbywaniu ryzykownych podróży drogą morską lub lądową, podczas gdy pozostali jedynie finansowali wspólne przedsięwzięcie,

który odbywa podróże morskie, jeśli sam jeden podróżuje po obcych krajach, lub sam jeden jest wystawiony na niebezpieczeństwa. Tłum. za *'Digesta Iustiniani'*..., s. 387.

⁵⁰ Ferdinando Bona zwraca uwagę, że zwrot *si tanti sit opera, quanti damnum est* należy interpretować w odniesieniu do wartości pieniężnej świadczonej pracy jako ekwiwalentu poniesionej straty, która jest możliwa do oszacowania dopiero w momencie zakończenia prowadzenia wspólnej działalności, podczas gdy w pozostałych tekstach relacjonujących *magna quaestio* (G. 3,149; I. 3,25,2) wycena wkładu współnika polegającego na świadczonej pracy wydaje się dokonywana w momencie zawierania spółki (*in coeunda societate*), w którym to strony dołączają do umowy spółki *pactum*, na mocy którego współnik świadczący pracę miałby być wykluczony w całości lub części od udziału w stracie, jeżeli świadczona przez niego praca miała szczególną wartość uzasadniającą taką modyfikację umowy spółki. Zdaniem tego autora zatem, w przeciwieństwie do Serviusa, który uznawał pełną autonomię woli stron chcących dołączyć do umowy spółki *pactum* wykluczające jednego z *socii* od partycypacji w stracie, ze względu na wyjątkowy charakter świadczonej przez niego *opera*, juryści, tacy jak Cassius i Sabinus, wymagali dla ważności takiego *pactum*, by wartość pracy świadczonej przez współnika stanowiła ekwiwalent ekonomiczny poniesionej przez spółkę straty. Por. F. BONA, *Studi sulla società consensuale*..., s. 30-34; J.M. BLANCH-NOUGÉS, *Nuevas consideraciones*..., s. 14-17. Z rezerwą do tej interpretacji odnosi się Santucci, wskazując na problemy z wyceną pewnych elementów wiążących się z pracą świadczoną przez współnika lub jego osobą, określanych przez jurystów terminami *industria* i *gratia*; por. G. SANTUCCI, *La 'magna quaestio'*..., s. 342-346.

nie będąc narażonymi bezpośrednio na ryzyko związane z realizacją wspólnej inwestycji.

Co prawda w tekstach dotyczących *magna quaestio* nie pojawia się żaden przykład konkretnego rodzaju spółki, w której zdaniem Serviusa byłoby uzasadnione *pactum* wykluczające w części lub całości jednego ze współników z udziału w stracie, niemniej, fakt, że dla Ulpiana, a być może także jurystów wcześniejszych, takich jak Cassius i Sabinus, była to spółka, w której jeden ze współników *solus navigat, solus peregrinetur*, a w wielu zachowanych w Digestach tekstach utrata „majątku spółki” następuje w czasie podróży przedsięwziętej przez jednego z *socii* w celu realizacji zamierzonego przez współników przedsięwzięcia, może sugerować, że to właśnie w odniesieniu do tego typu spółek często powstawało zagadnienie rozliczania straty poniesionej w kapitale wniesionym do spółki. Wydaje się więc, że dla jurystów klasycznych przykład spółki, w której tylko jeden ze współników odbywa ryzykowne podróże, inwestując środki pochodzące od drugiego partnera, był topicznym przykładem spółki, w której wkład niepieniężny wnoszony przez jednego z *socii* był na tyle istotny dla realizacji wspólnego celu i jednocześnie na tyle wartościowy, że uznawano, iż wart jest nawet więcej niż zainwestowane w spółkę pieniądze, co uzasadniało wykluczenie współnika wnoszącego taki wkład z udziału w stracie zainwestowanego kapitału. Nie można zatem wykluczyć, że kontrowersja dotycząca dopuszczalności *pactum*, na mocy którego jeden ze współników byłby wykluczony w całości lub w części od udziału w stracie, narodziła się na gruncie praktyki obrotu i takich właśnie spółek zawieranych w celu wspólnego czerpania zysków z handlu morskiego, w których jeden z *socii* podejmował się zrealizowania ryzykownej wyprawy handlowej, a pozostali współnicy jedynie finansowali całe przedsięwzięcie, nie będąc zaangażowanymi w realizację wspólnej inwestycji⁵¹.

⁵¹ Ponieważ realizacja celu spółki wiązała się w tym wypadku z ryzykiem utraty życia czy zdrowia, współnik ponoszący takie ryzyko nie chciał ponosić dodatkowych kosztów na wypadek niepowodzenia przedsięwzięcia i utraty zainwestowanego kapitału, stąd domagał się wykluczenia go z udziału w stracie zainwestowanych w działalność spółki środków finansowych. Takie rozwiązanie było również uzasadnione z uwagi na fakt, że spółki zakładane w celu realizacji zysków z handlu morskiego w dużo większym

'SI TANTI SIT OPERA, QUANTI DAMNUM EST'. WKŁAD POLEGAJĄCY NA ŚWIADCZENIU PRACY A UTRATA MAJĄTKU WNIESIONEGO DO SPÓŁKI

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest zagadnieniu sytuacji wspólnika wnoszącego do spółki wkład polegający na *opera* w obliczu utraty majątku wniesionego do spółki przez pozostałych *socii*. Zagadnienie to w prawie rzymskim miało szczególne znaczenie w odniesieniu do spółek, w których wspólnicy nie tworzyli współwłasności określonego majątku, ale realizowali wspólny cel, oddając do dyspozycji spółki pieniądze, czy inne rzeczy określone gatunkowo lub indywidualnie. Jak wynika z analizowanych tekstów źródłowych, utrata takich wkładów, jeżeli nastąpiła podczas realizacji celu spółki, była uważana za stratę obciążającą wszystkich wspólników w proporcji do posiadanych przez nich udziałów. W takiej sytuacji wspólnik, który partycypował we wspólnym przedsięwzięciu jedynie w formie *opera*, mógł się znaleźć w niekomfortowej sytuacji, wymagającej od niego wyrównania pozostałym *socii* części poniesionej straty w kapitale. W szczególności problem ten dotyczył spółek, w których tylko jeden ze wspólników świadczył dla spółki pracę polegającą na inwestowaniu środków pochodzących od innych *socii*, ponieważ w obliczu utraty środków przeznaczonych na realizację spółki, wspólnik ten był na równi z pozostałymi obciążony taką stratą, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia za świadczoną dla spółki pracę. Zdaniem autorki nie można więc wykluczyć, że propozycja Serviusa Sulpiciusa, by możliwe było w umowie spółki zwolnienie wspólnika świadczącego pracę w całości lub części od udziału w stratach, stanowiąca źródło kontrowersji nazywanej w tradycji literackiej *magna quaestio*, miała stanowić *remedium* na takie potraktowanie wkładu polegającego na świadczeniu pracy, postulując potraktowanie wnoszonej do spółki *opera*

zakresie niż inne spółki narażone były na niepowodzenie przedsięwzięcia z przyczyn niezależnych od wspólników, stąd ryzyko utraty zainwestowanych we wspólne przedsięwzięcie środków było dużo większe niż w innych wspólnych przedsięwzięciach gospodarczych, w których wkład jednego ze wspólników polegał na świadczeniu pracy.

jako ekwiwalentu ekonomicznego wkładu określanego przez jurystów terminem *pecunia*.

‘SI TANTI SIT OPERA, QUANTI DAMNUM EST’. A PARTNER’S
CONTRIBUTION OF SERVICES AND THE LOSS OF THE ASSETS
OF THE PARTNERSHIP

Summary

This paper is devoted to the situation of a partner who had contributed to the partnership only his services, however the business did not bring expected profits and the invested capital was lost. As may be inferred from the sources, if the capital was lost during the operations of the partnership, as a rule all the partners were considered liable for the loss in proportion to the value of their contribution. Thus a partner, who contributed to the partnership solely the *opera* necessary for the realization of the joint undertaking, could be put in an awkward situation, because he would have been expected to participate in such loss in proportion to his share. In particular, the problem affected partnerships in which only one of the partners contributed his services to the partnership by investing the resources provided by other partners. If the partnership sustained a loss, this partner’s liability for the loss of the capital invested would have been on a par with the liability of the remaining *socii*, and contemporarily he would not have been paid for the services performed. In Author’s opinion, Servius Sulpicius’ suggestion forming the basis for the *magna quaestio*, to fully or partially exempt partner who contributed *opera* to a partnership from the participation in the loss of the capital invested, was intended as a remedy to such a situation fully realizing the principle of economic equivalence between the work performed by one partner and the capital invested by the other.

Słowa Kluczowe: spółka; *societas*; *magna quaestio*; wkład wspólnika.

Keywords: partnership; *societas*; *magna quaestio*; partner’s contribution.

Literatura

- ARANGIO-RUIZ V., *La società in diritto romano*, Napoli 1950.
- BELDA-MERCADO J., *La responsabilidad del comodatario en el derecho romano*, «Revista Electrónica de la Facultad de Derecho de la Universidad de Granada» (www.refdugr.com).
- BENINCASA Z., *Kontrakt spółki jako alternatywna dla pożyczki morskiej forma prawna finansowania handlu morskiego*, «Zeszyty Prawnicze» 10.2/2010, s. 62-89.
- BENINCASA Z., *Periculi pretium. Prawne aspekty ryzyka związanego z podróżami morskimi (II w. p.n.e./II w. n.e.)*, Warszawa 2011.
- BENINCASA Z., *Kontrowersje związane z ustaleniem przez osoby trzecie elementów przedmiotowo istotnych kontraktu konsensualnego w prawie rzymskim*, «Studia Iuridica Lublinensia» 16/2011, s. 73-94.
- BLANCH-NOUGÉS J.M., *Nuevas consideraciones acerca de Gai 3,149 y D. 17,2,29,2: 'magna quaestio societatis' y 'societas leonina' en derecho romano*, «Revista General del Derecho Romano» 11/2008.
- BLANCH-NOUGÉS J.M., *Reflexiones acerca de la 'societas leonina' en el Derecho Romano*, «RIDA» 55/2008, s. 83-106.
- BONA F., *Contributi alla storia della 'societas universorum quae ex quaestu veniunt' in diritto romano*, [w:] *Studi in onore di Giuseppe Grosso*, I, Torino 1968, s. 383-461.
- BONA F., *Studi sulla società consensuale in diritto romano*, Milano 1973.
- BORGES DOS SANTOS GOMES DE ARAUJO D., *A dererminação das 'partes lucri et damni' no contrato de sociedade romano*, «Revista da Faculdade de Direito (Universidade de São Paulo)» 97/2002, s. 35-59.
- CERAMI P., DI PORTO A., PETRUCCI A., *Il diritto commerciale romano. Profilo storico*, wyd. 2, Torino 2004.
- CERAMI P., *Impresa e 'societas' nei primi due secoli dell'impero*, «AUPA» 52/2007-2008, s. 75-132.
- CERAMI P., *Riflessioni sul 'diritto societario'. Fondamenti romani e simmetrie diacroniche*, «Iura» 42/2014, s. 91-136.
- D'ARMS J.H., *Senators' Involvement in Commerce in the Late Republic: Some Ciceronian Evidence*, «Memoirs of the American Academy in Rome» 36/1980 (= *The Seaborne Commerce of Ancient Rome: Studies in Archeology and History*, red. J.H. D'ARMS, E.C. KOPF), s. 77-89.
- D'ARMS J.H., *Commerce and Social Standing in Ancient Rome*, Cambridge-Massachusetts-London 1981.

- DEL CHIARO E., *Le contrat de société en droit privé romain sous la République et au temps des jurisconsultes classiques*, Paris 1928.
- '*Digesta Iustiniani*'. *Digesta justyniańskie. Tekst i przekład*, III, red. T. PALMIRSKI, Kraków 2014.
- DI PORTO A., *Impresa collettiva e schiavo 'manager' in Roma antica (II sec a.C.-II sec. d.C.)*, Milano 1994.
- DI PORTO A., *Il diritto commerciale romano. Una 'zona d'ombra' nella storiografia romanistica e nelle riflessioni storico-comparative dei commercialisti*, [w:] *Nozione, formazione e interpretazione del diritto dall'età romana alle esperienze moderne. Ricerche dedicate al Professor Filippo Gallo*, III, Napoli 1997, s. 418-452.
- FUENTESECA M., *La magna quaestio societatis y otros problemas del contrato de sociedad romano*, «*Revista xuridica de Santiago de Compostela. Dereito*» 7.1/1998, s. 35-65.
- Gaius. Instytucje*, tłum. C. KUNDEREWICZ, Warszawa 1982, s. 319, 321.
- GALLO F., *La dottrina di Proculo e quella di Paolo in materia di arbitraggio*, [w:] *Studi in onore di Giuseppe Grosso*, III, Torino 1970, s. 480-542.
- GANDOLFI G., '*Damnum commune*', [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, III, Milano 1971, s. 526-543.
- GIARO T., *Excusatio necessitatis nel diritto romano*, Warszawa 1982.
- GUARINO A., *La società col leone*, «*Labeo*» 18/1972, s. 72-77.
- GUARINO A., '*Societas consensu contracta*', Napoli 1972.
- GUARNERI-CITATI A., *Conferimenti e quote sociali in diritto romano*, «*BIDR*» 42/1934, s. 165-194.
- HARKE J.D., '*Societas*' als Geschäftsführung und das römische Obligationensystem, «*TR*» 73/2005, s. 43-66.
- HERNANDO LERA J., *El contrato de sociedad. La casuística jurisprudencial clásica*, Dykinson 1992.
- HINGST K.-M., *Die 'societas leonina' in der europäischen Privatrechtsgeschichte. Der Weg vom Typenzwang zur Vertragsfreiheit am Beispiel der Geschichte der Löwengesellschaft vom römischen Recht bis in die Gegenwart*, Berlin 2003.
- HORAK F., '*Rationes decidendi*'. *Entscheidungsbegründungen bei den älteren Römischen Juristen bis Labeo*, I, Aalen 1969.
- Instytucje Justyniana*, tłum. C. KUNDEREWICZ, Warszawa 1986, s. 202-203.
- KASER M., *Neue Literatur zur 'societas'*, «*SDHI*» 41/75, s. 278-338.
- MEISSEL F.-S., rec. z: G. SANTUCCI, *Il socio d'opera in diritto romano. Conferimenti e responsabilità*, «*ZSS*» 117/2000, s. 554-567.

- MEISSEL F.-S., *'Societas'. Struktur und Typenvielfalt des römischen Gesellschaftsvertrages*, Frankfurt am Main 2004.
- MISERA K., *Zur Gefahrtragung bei der römischen 'societas'*, [w:] *'Iuris Professio'. Festschrift für Max Kaser zum 80. Geburtstag*, Wien 1986, s. 201-210.
- MØLLER JENSEN B., *'Societas leonina' or the lion's share. An analysis of Aesopica 149, Phaedrus I.5 and Babrius I.67*, tekst online dostępný pod adresem <https://hal-hprints.archives-ouvertes.fr/hprints-00475199>.
- MUCIACCIA G., *'Casus' nel diritto penale romano*, [w:] *Atti del II seminario romanistico gardesano*, Milano 1980, s. 333-355.
- PASTORI F., *Commodato. Contratto. Responsabilità*, Milano 1984.
- POLOJAC M., *Casistry and General Rules – Problem of Risk Bearing in Roman 'societas'*, «Annals of the Faculty of Law in Belgrade», LVIII, 3/2010, s. 235-247.
- RICCOBONO S., *Capacità manageriale e partecipazione agli utili nella 'societas romana'* (Gai. 3.148-149), [w:] *Atti del seminario sulla problematica contrattuale, Milano 7-9 aprile 1987*, I, Milano 1988, s. 224-232.
- SANTUCCI G., *Il socio d'opera in diritto romano. Conferimenti e responsabilità* Milano 1997.
- SANTUCCI G., *Il credito 'personale' del socio. Un profilo della teoria dei conferimenti alla luce della tradizione romanistica*, [w:] *Modelli teorici e metodologici nella storia del diritto privato. Obbligazioni e diritti reali*, red. R. CARDILLI, C. CASCIONE, F. CURSI, F. LAMBRINI, C. MASI DORIA, M. SALAZAR REVUELTA, G. SANTUCCI, Napoli 2003, s. 374-420.
- SANTUCCI G., *La 'magna quaestio' in Gai. 3.149*, «Index» 42/2014, s. 331-348.
- SANTUCCI G., *The equality of contributions and the liability of the partners*, [w:] *'Nova Ratione'. Change of paradigms in Roman Law*, red. B. SIRKS, «Philippika, Altertumswissenschaftliche Abhandlungen» 72/2014, s. 87-105.
- SCHIAVONE A., *Nascita della giurisprudenza. Cultura aristocratica e pensiero giuridico nella Roma tardo-repubblicana*, Roma-Bari 1976.
- SCHIAVONE A., *Il caso e la natura. Un'indagine sul mondo di Servio*, [w:] *Modelli etici, diritto e trasformazioni sociali*, Roma-Bari 1981.
- SCHIAVONE A., *Giuristi e nobili nella Roma reppublicana. Il secolo della rivoluzione scientifica nel pensiero giuridico antico*, Roma 1987.
- SERRAO F., *Sulla rilevanza esterna del rapporto di società in diritto romano*, [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, V, Milano 1971, s. 743-767 (= *Impresa e responsabilità a Roma nell'età commerciale*, Pisa 1989, s. 67-91).

- SERRAO F., *L'impresa in Roma antica. Problemi e riflessioni*, [w:] *Atti del seminario sulla problematica contrattuale in diritto romano*, Milano 7-9 aprile 1987, I, Milano 1990, s. 21-49.
- SŁONINA J., *Korzystanie z rzeczy użyczonej w prawie rzymskim*, «Prawo Kanoniczne» 26.3-4/1983, s. 181-212.
- SŁUŻEWSKA Z., *Rozliczenie kosztów podróży w ramach spółki a zagadnienie 'impensa in societatem' i 'propter societatem' w rozumowaniu Labeona i Juliana*, «Zeszyty Prawnicze» 8.1/2008, s. 29-61.
- STEIN P., *The place of Servius Sulpicius Rufus in the development of Roman legal science*, [w:] *Festschrift für Franz Wiaeccker zum 70. Geburtstag*, Göttingen 1978, s. 175-184.
- TALAMANCA M., *s.v. società (diritto romano)*, «ED» 42/1990.
- TALAMANCA M., *Costruzione giuridica e strutture sociali fino a Quinto Mucio*, [w:] *Società romana e produzione schiavistica. Modelli etici, diritto e trasformazioni sociali*, red. A. GIARDINO, A. SCHIAVONE, Roma 1991, s. 24-30.
- WATSON A., *Some Cases of Distortion by the Past in Classical Roman Law*, «TR» 31/1963, s. 69-91.
- WATSON A., *The Law of Obligations in the later Roman Republic*, Oxford 1965.
- WATSON A., *The Notion of Equivalence of Contractual Obligation and Classical Roman Partnership*, «The Law Quarterly Review» 97/1981, s. 275-286.
- WIACKER F., *'Societas'. Hausgemeinschaft und Erwerbsgesellschaft. Untersuchungen zur Geschichte des römischen Gesellschaftsrechts*, I, Weimar 1936.
- WOJCIECHOWSKI R., *Rozwiązanie i likwidacja spółki według komentatorów*, «Acta UW» 2367/2002, «Prawo» 276, s. 27-59.
- WOJCIECHOWSKI R., *Spółka w twórczości glosatorów i komentatorów*, Wrocław 2003.
- ZABŁOCKI J., rec. z: P. ZANINI, *Spunti critici per una storia del commodatum*, «Prawo Kanoniczne» 28.1-2/1985, s. 232-234.
- ZABŁOCKI J., *'Consortium ercto non cito' w 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, «Prawo Kanoniczne» 31.3-4/1988, s. 271-282.
- ZANINI P., *Spunti critici per una storia del 'commodatum'*, Milano 1983.